

## Pod lupą UWM: Święta dwóch kultur









Z okazji świąt **Bożego Narodzenia i Nowego Roku** wszystkim członkom społeczności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego składam najserdeczniejsze życzenia nieocenionego zdrowia, pogody ducha i wszelkiego dobra.

Niech święta przyniosą Państwu wytchnienie, niech to będzie czas przepełniony bliskością rodziny i innych ważnych dla Państwa osób, spędzony w poczuciu bezpieczeństwa, radości i jedności.

Pomimo wszechogarniającej niepewności i strachu o najbliższą przyszłość, niech przyszły rok będzie dla Państwa czasem wiary i optymizmu, bo wiara czyni cuda, a optymizm pozwala wykrzesać energię do pokonywania trudności.



**Życzę Państwu spełnienia marzeń, tych małych i dużych, oraz codziennej radości.**

*prof. Jerzy A. Przyborowski,*  
rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie



## Spis treści

### POD LUPĄ UWM:

#### Święta dwóch kultur

- 4 Ukraińskie święta w Polsce
- 8 Święto to nie jest obowiązek
- 10 Ryby na Wigili
- 12 Karpie poświęteczne: uwolnić czy usmażyć?
- 14 Stół wigilijny przez wieki
- 16 Święta sprzed dekad
- 18 Mikołaj z kopertą

### WOKÓŁ NAUKI

- 21 Robot – hodowca owadów
- 22 Mundial: sport i polityka
- 24 Naukowy grant rektora – impuls wyzwalaający energię
- 26 Spotkanie literaturoznawców
- 27 Wydawnictwo UWM

### LUDZIE UWM

- 28 Instagramowa Dziewczyna od jeleni
- 30 Felietony
- 33 Duma z kadry

### Z UNIwersYTETU

- 34 Spotkanie dziekanów w Kortowie
- 35 Dobre wieści od Fundacji Dietrichów
- 36 Szkolenia dla inteligentnej specjalizacji
- 37 Historyczne spotkanie w Pakistanie
- 38 Artyści z dyplomami i nagrodami
- 39 Pro memoria

### Z KAMPUSU

- 40 „Pro Juvenes” dla UWM
- 42 Muzyczny prezent od UWM
- 44 Święteczne Kortowo
- 45 Kortowski Mikołaj
- 46 Belfer UWM, czyli nauczyciel na medal
- 47 James Bond Symfonicznie
- 48 „Skorpena” to coś więcej niż klub pletwonurków
- 50 Budżet na zmiany w Kortowie
- 51 Sport

### Z CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

- 52 Konkursy na projekty badawcze
- 54 Horyzontalny Punkt Kontaktowy

#### Zespół redakcyjny:

Daria Bruszevska-Przytuła (redaktorka naczelna),  
Lech Kryszalowicz, Marta Wiśniewska,  
Katarzyna Wróblewska (zdjęcia, opracowanie graficzne i skład),  
Janusz Pająk (zdjęcia), Zuzanna Parzych (korekta).

#### Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM  
ul. Heweliusza 14  
10-719 Olsztyn  
tel./fax 89 523 35 41, 89 523 43 57

e-mail: [wiadomosci@uwm.edu.pl](mailto:wiadomosci@uwm.edu.pl)

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Okładka: Ilustracja Katarzyna Wróblewska

## Bądźmy razem!

*Im mniej kartek kalendarza, tym więcej w nas potrzeby podsumowań.*

*Mysząc o mijającym roku, nie da się (i nie można!) zapomnieć, że od wielu miesięcy nasi sąsiedzi bohatersko bronią swojej ojczyzny. Naród ukraiński do nadchodzących świąt przygotowuje się więc albo wśród wojennej zawieruchy, albo na obczyźnie. Choć wspólnota Uniwersytetu zrobiła wiele, by Ukraińcy, którzy przyjechali do Kortowa, czuli się pełnoprawnymi członkami naszej społeczności, mamy świadomość, że świąteczny czas może im jeszcze bardziej przypominać o tęsknocie za domem.*

*Chcąc lepiej poznać kulturę naszych sąsiadów, poprosiliśmy wykładowców i studentów pochodzących z Ukrainy, by opowiedzieli nam o swoich tradycjach świątecznych. Dowiedzieliśmy się m.in., że w kulturze ukraińskiej święta są czasem spędzaniem w jak najszerszym gronie. Tym razem – w wielu wypadkach – będzie musiała wystarczyć pamięć...*

*Mysząc o kulturze ukraińskiej, myśleliśmy też o tej, która jest nam lepiej znana. Zastanawiając się, jak spędzamy Boże Narodzenie w Polsce, zapytaliśmy ekspertów z Uniwersytetu o to, jak nasze zwyczaje zmieniały się przez wieki i jaki wymiar mają święta dzisiaj. Rozmawialiśmy też o sprawach praktycznych: wydatkach i jedzeniu na naszych stołach.*

*Z wielką radością chcę zwrócić Państwa uwagę na fakt, że w grudniowym wydaniu „Wiadomości Uniwersyteckich” pojawiło się kilka cieszących oko ilustracji, których autorami są osoby spoza redakcji. To efekt współpracy, którą nawiązaliśmy ze studentami prof. Aleksandra Woźniaka z Instytutu Sztuk Pięknych. Przygotowane przez nich grafiki znajdziecie Państwo obok tekstów tworzących temat numeru.*

*Na ostatnich stronach czasopisma zamieściliśmy z kolei prace zaprojektowane w pracowni dr. Jarosława Bujnego. Grafiki te weszły w skład kalendarza przygotowanego na Wydziale Sztuki, a wydrukowanego w Zakładzie Poligraficznym UWM. Mamy nadzieję, że styczniową planszę zapełnicie Państwo wyłącznie dobrymi wydarzeniami, do których będziecie z przyjemnością wracać.*

*A skoro o miłych wspomnieniach mowa, to wierzymy, że za dwanaście miesięcy będziecie mieli ich Państwo pod dostatkiem. Niech w nadchodzącym roku nie brakuje więc czasu na to, co najważniejsze: na relacje. Życzymy Państwu niezawodnego zdrowia i równie niezawodnych przyjaciół. Pokoju w sercu i spokoju w głowie.*

*A na najbliższe chwile – przyjemnej lektury!*

W imieniu zespołu redakcyjnego  
**Daria Bruszevska-Przytuła**





Fot. J. Pajdak

# Ukraińskie święta w Polsce

Święta są jedynym wydarzeniem w roku, które pozostaje niezmiennie, więc chcemy zachować chociaż namiastkę ich charakteru – mówi [dr Krystyna Stelmach](#), literaturoznawczyni pochodząca ze Lwowa. Po wybuchu wojny w Ukrainie, przyjechała do Olsztyna. Na UWM prowadzi zajęcia w Katedrze Literatury Polskiej.

Rozmawiała: Marta Wiśniewska

## Skąd pani pochodzi?

Pochodzę ze Lwowa, a mój tata z okolic Równa w obwodzie rówieńskim. Moi dziadkowie ze strony matki urodzili się w okolicach Nowego Sącza. Po raz pierwszy w życiu odwiedziłam te okolice w ubiegłym roku i znalazłam nawet kilka grobów mojej rodziny. To było ciekawe doświadczenie: zobaczyć na grobach znajdujących się w innym kraju i otoczeniu nazwiska dziadków. Na tym cmentarzu jest informacja, że ogrodzenie cmentarza ufundowali rodzice mojego dziadka, a więc moi pradiadkowie. Bardzo się cieszę, że to wszystko się zachowało. Udało mi się również znaleźć dom, w którym mieszkali.

## Zatem tradycja pani rodziny związana jest przede wszystkim z zachodnią Ukrainą. Ona mocno różni się od tej w centralnej czy wschodniej części kraju?

Na zachodzie zdecydowanie mniejsze były wpływy Związku Radzieckiego, a jeszcze dawniej, w czasach austro-węgierskich, mniejszości narodowe Ukraińców czy Polaków miały więcej swobód do zachowania własnej tradycji. Nie

prowadzono tutaj aż tak agresywnej polityki wynaradawiania. Jeśli chodzi o tradycje bożonarodzeniowe, to wiele zależy też od tego, czy dana rodzina jest religijna czy nie. Jeśli tak, to będą one oczywiście silniejsze, ale w centralnej czy wschodniej Ukrainie robiono wiele, aby tę religijność niszczyć. Stąd też wynikają różnice w obchodzeniu świąt w zależności od regionu Ukrainy.

## Czym dla pani rodziny są święta Bożego Narodzenia?

Boże Narodzenie jest najbardziej magicznym, wzruszającym i wyjątkowym okresem w roku. Podobnie jak w tradycji zachodniej, święta polegają przede wszystkim na spotkaniu się z najbliższymi, w jak najszerszym gronie. Dla nas bardzo ważne jest to, żeby spotkać się także z tymi, którzy nie zmieścili się za stołem, tzn. odwiedzić rodziców i dziadków ze strony męża albo tych, którzy nie mogli przyjść. Te osoby nigdy nie są same. Odwiedza się najbliższych krewnych, nawet jeśli miałyby się jechać gdzieś daleko. Takie rzeczy planuje się przed świętami, żeby o nikim nie zapomnieć.

### Jakie tradycje bożonarodzeniowe są dla pani najważniejsze?

Bardzo wzruszają mnie te, które dotyczą przygotowywania posiłków, ponieważ zachowują pewną ciągłość tradycji i zawierają w sobie kod kulturowy. U nas na stole musi być dwanaście potraw postnych – są to m.in. pierogi z różnego rodzaju nadzieniem, ryby, kutia itd. Poza tym podobają mi się tradycje, które swoje korzenie mają w czasach przedchrześcijańskich, ale cerkiew je niejako zaadaptowała. Chodzi m.in. o diducha – dziada zrobionego z pierwszego snopu zebranych zbóż. W rodzinach, w których przywiązuje się wagę do tradycji, diduch zastępuje choinkę. On jest takim talizmanem, symbolem, który ma sprawić, aby dobrze się wiodło. Z symbolem pomyślności wiąże się również kładzenie siana pod stół i dobrze by było, gdyby w tym sianie posiedział kot lub pies, jeśli jest w rodzinie. To ma zapowiadać powodzenie. No i jeszcze kładziemy czosnek pod obrus – jego intensywna woń ma odpędzić wszelkie zło. Lubię te zwyczaję.



*W rodzinach, w których przywiązuje się wagę do tradycji, diduch zastępuje choinkę. On jest takim talizmanem, symbolem, który ma sprawić, aby dobrze się wiodło.*

**W Polsce można ostatnio zaobserwować coraz częstsze odchodzenie od tradycji bożonarodzeniowych. Sporo mówi się (także w mediach), że nie zawsze trzeba przygotowywać dwunastu potraw, pościć, sprzątać dokładnie domów itd. Czy w Ukrainie także jest to zauważalne?**

Ponownie zastrzegam, że będę wypowiadała się w odniesieniu tylko do zachodniej Ukrainy. Myślę, że Boże Narodzenie w Polsce jest bardziej skomercjalizowane, podobnie jak na Zachodzie. Wszystko kręci się wokół Mikołaja, prezentów, dekorowania stołu czy mieszkania. Czasami obserwuję, że w polskich rodzinach może nie musi być dwunastu potraw, ale nie może zabraknąć odświętnej zastawy stołowej, którą wystawia się raz czy dwa razy do roku. U nas nigdy nie rezygnuje się z przygotowania dwunastu potraw, bo wychodzi się z założenia, że tradycje muszą zostać zachowane. Pamiętam, jak moja teściowa mawiała, że będzie je przygotowywać, dopóki żyje. Jeśli np. jakaś gospodyni nie jest w stanie ulepić sama pierogów, to musi jej pomóc ktoś z rodziny.

**Istnieje wyraźny podział obowiązków polegający na tym, że w kuchni znajdują się wyłącznie kobiety, a mężczyźni robią coś innego?**

Tak, istnieje taki podział. Nasze rodziny żyją raczej według patriarchalnego schematu. Mężczyźni muszą przed świętami przywieźć np. jakieś produkty z targu albo ze wsi. Chodzi o to, żeby były jak najlepszej jakości, dlatego najczęściej używa się produktów swoich czy – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – ekologicznych. Panowie raczej odpoczywają (śmiech). Zgadzam

się z tym, że to nie odpowiada za bardzo czasom współczesnym, jednak powoli to się zmienia. Kiedy ja robiłam swoje pierwsze samodzielne święta, to mój brat zrobił i przyniósł mi zupę grzybową. Młodsze pokolenie bardziej uczestniczy w świątecznych przygotowaniach.

**Dla osób religijnych w Polsce bardzo ważna jest pasterka. Czy w religii greckokatolickiej istnieje odpowiednik tej mszy?**

Tak. Wcześniej rano 25 grudnia odbywa się nabożeństwo bożonarodzeniowe, ale to przeważnie w miastach. Na wsi najczęściej jest to msza nocna, która rozpoczyna się o północy, czyli tak samo jak w Polsce. Uczestniczenie w tych nabożeństwach jest sporym wysiłkiem, bo trzeba pamiętać, że u nas w cerkwi dużo się stoi podczas nabożeństw, a trwają one kilka godzin. W związku z tym, zwłaszcza dla zmęczonych przygotowaniem gospodyń, uczestniczenie w nich jest sporym wysiłkiem. Ponadto często zdarza się, że cerkiew nie mieści wszystkich w środku, więc trzeba stać na mrozie.



**Gdzie pani spędzi tegoroczne Boże Narodzenie?**

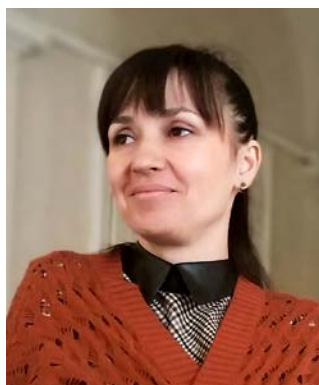
Najbliższe święta spędzę najprawdopodobniej w Polsce, ale nie wiem jeszcze jak. Może spotkamy się z Oksaną [dr Oksaną Łozińską, która również prowadzi zajęcia na UWM – przyp. red.], która od czasu naszego przyjazdu do Polski stała się dla mnie niemalże członkiem rodziny. Jestem tutaj z dziećmi, którym brakuje taty, ale być może spotkanie z Oksaną sprawi, że poczujemy większą jedność i wspólnotę. Tak, jak powiedziałam – święta są jedynym wydarzeniem w roku, które pozostaje niezmiennie, więc chcemy zachować chociaż namiastkę ich charakteru. Marcin Świetlicki pisał w jednym ze swoich wierszy: „Dobrze jest wrócić do domu i zobaczyć, że są rzeczy, które się nie zmieniają”. W tym roku nie do końca tak będzie i dlatego jest mi smutno, ale jeśli spędzimy święta z Oksaną, to poczujemy się chociaż trochę tak, jak byśmy byli we Lwowie.

**Dobrze czujecie się w Polsce?**

Na pewno nie czujemy się w Polsce izolowani. Nie wiem, czy mogę wypowiadać się w imieniu wszystkich, ale my z Oksaną czujemy się dobrze, bo prowadzimy zajęcia ze studentami w języku polskim, obie jesteśmy w jakiś sposób związane z polską kulturą i pochodzimy ze Lwowa, który ma związki z Polską. Ja od dziecka oglądałam po polsku filmy, bajki, więc czuję łączność z tą tradycją. Polacy naprawdę dużo robią, żeby Ukraińcy czuli się tu dobrze. Nigdy nie będzie tak samo jak w domu, ale ze względu na podobieństwo naszych kultur jest łatwiej.



## NAJWAŻNIEJSZA JEST RODZINA



### Dr Oksana Łozińska

jest wykładowczynią Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie. Po wybuchu wojny opuściła miasto wraz z dwojgiem dzieci i znalazła zatrudnienie na UWM – prowadzi zajęcia w Katedrze Języka Polskiego i Logopedii UWM.

Święta Bożego Narodzenia są dla nas, Ukraińców, bardzo ważne. To szczególnie czas radości, rodzinnej atmosfery i wzajemnej życzliwości.

Jeśli chodzi o tradycje, to istotny jest post poprzedzający Boże Narodzenie. Moi dziadkowie przestrzegali 40 dni postzczenia przed Wigilią. Młodsze pokolenia podchodzą do tego mniej restrykcyjnie, ale w Wigilię nie je się absolutnie nic do wieszery.

Dawniej zbieraliśmy się u mojej babci, wszyscy w jednym pokoju, i na podłodze ścieliło się słomę. Wkładało się ją też pod obrus. I dodawało czosnek, który miał chronić od złych sił. Na stole musiał obowiązkowo znajdować się diduch, czyli dziad zrobiony z pierwszego snopu zebranych zbóż. W pokoju choinka, bombki, a dookoła biegają dzieci. Najważniejsze zawsze były dwie najstarsze osoby. Babcia przed kolacją czytała modlitwę, którą powtarzaliśmy. Dziadek zapalał świece i mówił: „Chrystus się narodził”, a my odpowiadaliśmy „Chwalmy go!” i następnie podchodzi się do siebie, ściska się i powtarza: „Chrystus się narodził!”. Gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka, zasiadamy do kolacji. Najstarsza osoba płci męskiej składa wszystkim życzenia i zjada pierwszą łyżkę kutii. Na stole musi być 12 potraw i każdej trzeba spróbować – ma to zwiastować dobre czasy.

Wojna w Ukrainie z pewnością będzie miała ogromny wpływ na obchody Świąt Bożego Narodzenia. Mnie również dotknie to osobiście, ponieważ mój mąż jest w samym środku tego piekła. Moi rodzice zostali w domu, więc się nie spotkamy. Nawet w trakcie pandemii byliśmy razem, a teraz nie będzie takiej możliwości. To jest smutne, ale patrząc na historię Ukrainy, nie jest to dla nas czymś zupełnie nowym. Mamy nawet kolędę, która przypomina rok 1943, a więc czasy II wojny światowej, kiedy wiele rodzin było rozdzielonych.

## MAMY WSPÓLNE TRADYCJE



### Prof. dr hab. Aleksandr Provotar

pochodzi z Ukrainy, obecnie jest pracownikiem Wydziału Matematyki i Informatyki UWM w Katedrze Matematyki Dyskretnej i Teoretycznych Podstaw Informatyki.

Gdy pada hasło „święta dwóch kultur” w kontekście polsko-ukraińskim, to myślę o podobieństwie kultur polskiej i ukraińskiej. Wzajemnemu zbliżeniu sprzyjają chociażby rozmaite festiwale kulturalne organizowane w Polsce i w Ukrainie. Jak wiadomo, wartości kulturowe zbliżają narody i są jednym ze składników demokracji, a Ukraina aspiruje do bycia w pełni demokratycznym państwem, należącym do Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o święta Bożego Narodzenia, to mamy kilka wspólnych albo bardzo podobnych tradycji. W Ukrainie te święta poprzedza bardzo długi, czterdziestodniowy post, a w Polsce jest to adwent – także czas zadumy i pewnych wyrzeczeń. Ponadto w Wigilię, zarówno w Polsce, jak i u nas, przy stole gromadzą się całe rodziny. Staramy się spędzić czas ze wszystkimi członkami naszej rodziny, żeby nikt nie poczuł się zapomniany i osamotniony. Obowiązkowo trzeba przygotować dwanaście potraw, w tym ryby, barszcz czy pierogi. Wiem, że Polacy również starają się przestrzegać tej tradycji. Z moich obserwacji wynika więc, że kultury ukraińska i polska mają ze sobą wiele wspólnego.

Od 1 kwietnia wraz z częścią rodziny jesteśmy w Polsce i obchodząc te święta poza naszym krajem, chcemy, aby przebiegły zgodnie z tradycjami, które kształtowały nasz naród przez wieki. Zdaję sobie sprawę z tego, że to szczególnie ważne dla mężczyzn z naszej rodziny, którzy są na wojnie – jeden z nich walczy, a inny jest wolontariuszem. Zachowanie naszych zwyczajów podtrzyma na duchu zarówno nas, tutaj w Polsce, jak i walczących o naszą ojczyznę.

## UKRAIŃCY DOCHOWAJĄ TRADYCJI



### **Witalij Mazepa**

*pochodzi ze Lwowa. Od siedmiu lat mieszka w Polsce. Na UWM studiował dziennikarstwo i komunikację społeczną.*

**M**oja rodzina nie jest aż tak bardzo religijna, więc nie czuję się specjalistą, aby opowiadać o zwyczajach związanych z religią. Mogę jednak powiedzieć, że moje najsilniejsze skojarzenie z Bożym Narodzeniem to kutia. Każda dobra gospodyni ma swój przepis na kutię, a ja zawsze w święta chciałem spróbować kutii robionej przez moje babcie, mamę, a nawet przez mamy moich kolegów. Zawsze bardzo mi smakowała. Ponadto bardzo lubię kołędowanie. Mam wrażenie, że w Polsce odchodzi się od śpiewania kołęd, a ja pamiętam, że drugiego dnia świąt wychodziliśmy śpiewać kołędy po domach, a w zamian dostawaliśmy cukierki, czasami nawet pieniądze albo chleb – to zwłaszcza od starszych kobiet. No i na stole wigilijnym zawsze musi znaleźć się dwanaście dań – tego przestrzegają wszystkie rodziny, mniej lub bardziej zamożne.

O tym, jak przebiegną tegoroczne święta w Ukrainie, w której toczy się wojna, rozmawiałem nawet ze swoją dziewczyną, także Ukrainką. Oboje stwierdziliśmy, że wszystko będzie tak jak zawsze. Ludzie przyjdą do cerkwi o północy, będą śpiewać kołędy. Może będą problemy z prądem, ale jeśli tych dwanaście dań trzeba będzie przygotować w nocy (bo różnie wyglądają teraz dostawy prądu), to też ludzie temu podołają. Mój przyjaciel pracuje zdalnie i przebywa aktualnie w Ukrainie. Wiem, że każdego dnia, jak wstaje rano, sprawdza, gdzie jest prąd i jeśli wie, że jest np. w jakiejś kawiarni w mieście oddalonym o kilka kilometrów, to jedzie tam i pracuje. Nie słyszałem, żeby narzekał czy był zły. Jest zły na Rosjan, którzy to powodują, ale nie złości się na samą sytuację. Wracając do świąt, to jestem pewien, że Ukraińcy zrobią absolutnie wszystko, aby dochować świątecznych tradycji.

## Z KOŁĘDAMI, BEZ PREZENTÓW



### **Sofia Daliak**

*pochodzi z Iwano-Frankiwska. Jest studentką I roku filologii polskiej na UWM.*

**Ś**więta Bożego Narodzenia najbardziej kojarzą mi się z tradycją śpiewania kołęd – w Ukrainie robią to przede wszystkim dzieci, ale też młodzież i studenci zbierają się w grupki, aby wspólnie pośpiewać. Bardzo ważne jest też to, aby zebrała się cała rodzina. W tak dużym gronie widzimy się tylko raz w roku, właśnie na Boże Narodzenie.

Jeśli chodzi o podobieństwa do polskich tradycji, to także składamy sobie życzenia, chociaż nie dzielimy się opłatkiem, a mnie ten polski zwyczaj bardzo się podoba. Przygotujemy dwanaście potraw i wiem, że w Polsce wciąż jeszcze niektórzy tego przestrzegają. Zwyczaje podobne do polskich na pewno są, ale przede wszystkim w zachodniej Ukrainie, bo w centralnej i wschodniej części kraju Boże Narodzenie obchodzi się inaczej.

Jeśli zaś chodzi o różnice, to z tego, co obserwuję, dla Polaków bardzo ważne są prezenty na Boże Narodzenie, a u nas upominkami obdarowuje się najwyżej na Sylwestra czy Nowy Rok. Mieszkam tutaj, w Olsztynie, razem z Polką i widzę, jak ona mocno koncentruje się teraz na kupowaniu prezentów. Gdy odwiedzę galerię handlową, to spotykam tłumy ludzi. Mówiąc szczerze, jest to dla mnie pewna nowość.

Polska kultura jest mi dość dobrze znana, bo praktycznie od dziecka miałam związki z Polską. Przyjeżdżałam na obozy, chodziłam do polskiej szkoły, no i później zdecydowałam się studiować filologię polską.

W tym roku nie mam szczególnych planów na to, jak spędzę Boże Narodzenie. W Polsce nie mam rodziny, a do Ukrainy jeszcze nie wracam. Może będę razem z kolegami, żeby poczuć się chociaż trochę, jak wtedy, kiedy nie było wojny.

*Spisała: Marta Wiśniewska, fot. archiwum prywatne*





# Święto to nie jest obowiązek

Nieważne gdzie. Nieważne z kim. Ważne jest, jak świętujemy Boże Narodzenie. Świętowanie musi wynikać z duchowej potrzeby upamiętnienia narodzin Jezusa Chrystusa, a nie z okazji choinki i prezentów – mówi ks. dr hab. Karol Jasiński, prof. UWM i prodziekan Wydziału Teologii UWM.

Rozmawiał: Lech Kryszalowicz



## Co świętują chrześcijanie w Boże Narodzenie?

Chrześcijaństwo to jedyna religia, która uznaje, że Bóg przecznie nie może się narodzić, na pamiątkę tego, że Bóg stał się człowiekiem (Panem). Chrześcijaństwo to jedyna religia, która uznaje, że Bóg urodził się jako człowiek. Nie przestając być Bogiem, stał się jednocześnie prawdziwym człowiekiem, jednym z ludzi. Ten Bóg-człowiek został następnie umęczony, zmarł, ale zmartwychwstał. Ten fakt to fenomen chrześcijaństwa, jego wyróżnik. Żadna inna religia tego nie ma. Mahometanie wierząc, podobnie jak chrześcijanie, w jednego, osobowego Boga, nie uznają jednak boskości Jezusa Chrystusa. On jest dla nich prorokiem, człowiekiem. Mahomet też jest dla nich prorokiem i człowiekiem. Żydzi odrzucają boskość Jezusa Chrystusa, bo według nich Bóg ze swej transcendentnej natury nie może stać się człowiekiem. W Narodzenie Pańskie chrześcijanie świętują więc unię bóstwa z człowieczeństwem. Ale Narodzenie Pańskie ma też oprócz wymiaru religijnego wymiar kulturowy. Od niego liczymy czas. Jest więc także ważnym wydarzeniem historycznym.

## Czy świętowanie tego dnia to obowiązek chrześcijanina?

Święto to nie jest obowiązek. Jeśli ktoś jest wierzącym i uznaje je za obowiązek, to słyca religię. Człowiek wierzący żyje życiem religijnym. Taki człowiek nie świętuje dlatego, że musi, tylko dlatego, że czuje potrzebę świętowania pamiątki Narodzenia Pańskiego z racji znaczenia tego wydarzenia dla niego samego. To jego postawa egzystencjalna. Świętowanie i to wszystko, co się z nim wiąże, wynika wtedy z tej jego postawy. Wtedy jego świętowanie ma także wymiar duchowy, lecz nie można pomijać również jego bardziej fizycznego aspektu. Świętowanie bowiem wiąże się, choć nie musi, z biesiadowaniem przy stole.

## W naszej kulturze wiąże się i to bardzo mocno – mamy kolację wigilijną i określoną liczbę potraw na niej.

Biesiadowanie wzięło się z tradycji judeochrześcijańskiej, a jej początkiem była agapa, która miała bardzo silny związek z liturgią Eucharystii, której konsekwencją było właśnie spotkanie w gronie wspólnoty. Biesiada zatem to jedna z form świętowania, które dla chrześcijan nie powinno być celem samym w sobie. Nie powinniśmy zapominać powodu, dla którego do tego biesiadowania przystępujemy. Ale też byłoby źle, gdybyśmy z niego zrezygnowali, bo ono w wymiarze społecznym buduje wspólnotę i porozumienie.

## W okresie przedświątecznym w mediach i w reklamach podkreśla się, że Boże Narodzenie to święto rodzinne, że tego dnia rodziny powinny być razem, a jeśli nie są – to źle. Nikt nie może być w te święta samotny. Czy to wynika z jakiejś nauki Kościoła?

Nie, bezpośrednio nie wynika, chociaż Kościół rzymskokatolicki przypomina, że Jezus urodził się w rodzinie, że Jego rodzicami byli Maryja i Józef, że w ich rodzinie dorastał. Nieważne z kim świętujesz, ważne – jak. Święta spędzone w samotności mogą być również przeżyte głęboko.

## Coraz więcej ludzi, czasami nawet całe rodziny, na Boże Narodzenie wyjeżdża w góry albo do ciepłych krajów. Czy to dobrze, czy źle?

Forma spędzania świąt jest ważna, ale nie najważniejsza. Można spędzić święta bezowocnie w domu, ale można i pod palmami albo w górach. Najważniejsze jest, aby z oczu nie tracić powodu, dla którego świętujemy.

## Co ksiądz myśli o tym, że zaraz po Zaduszkach zaczyna się u nas czas świątecznych reklam, dekoracji, nakręcanie świątecznych zakupów?

Ja to rozumiem. Producenci i handlowcy chcą ludziom sprzedawać towary, aby na nich zarobić. Z tego żyją. Obdarzanie się prezentami to przyjemny zwyczaj i te prezenty trzeba wcześniej przygotować. Znowu jednak musimy pamiętać, że świętujemy nie dlatego, że pod choinkę dajemy i dostajemy prezenty, tylko dlatego, że świętujemy Narodziny Jezusa Chrystusa, Boga w ludzkiej postaci. Ważne, abyśmy nie ulegali tendencji do komercjalizacji i powierzchowności w przeżywaniu świąt, lecz dążyli do głębszego i wewnętrznego doświadczenia treści z nimi związanych. Przypominam, że Narodzenie Pańskie poprzedza okres Adwentu. To nie jest czas na przedświąteczne zakupy, tylko przede wszystkim – na przygotowanie się do świąt m.in. na pogłębienie swoich relacji religijnych.

## I jeszcze to jedno powracające pytanie: które święta są ważniejsze? Boże Narodzenie czy Wielkanoc?

– To stary dylemat. Gdyby się Chrystus nie narodził, to by nie zmartwychwstał. Gdyby nie zmartwychwstał, to chrześcijaństwo nie miałoby sensu. Te dwa święta są współzależne. Jedno nie istnieje bez drugiego. Tę współzależność doskonale przedstawiają dawni mistrzowie – twórcy prawosławnych ikon. Na tych ikonach źłódek małego Jezusa znajduje się w pieczarce, a w pieczarach Żydzi chowali zmarłych. Źłódek jest ponadto podobny do skalnego grobu, a pieluszki Jezusa – do całunu, którym owijano zmarłych. Na ikonach w Jego narodziny jest już więc wpisane męczeństwo i śmierć, które zakończyły się nocą Paschy.

## A która kolęda jest najładniejsza?

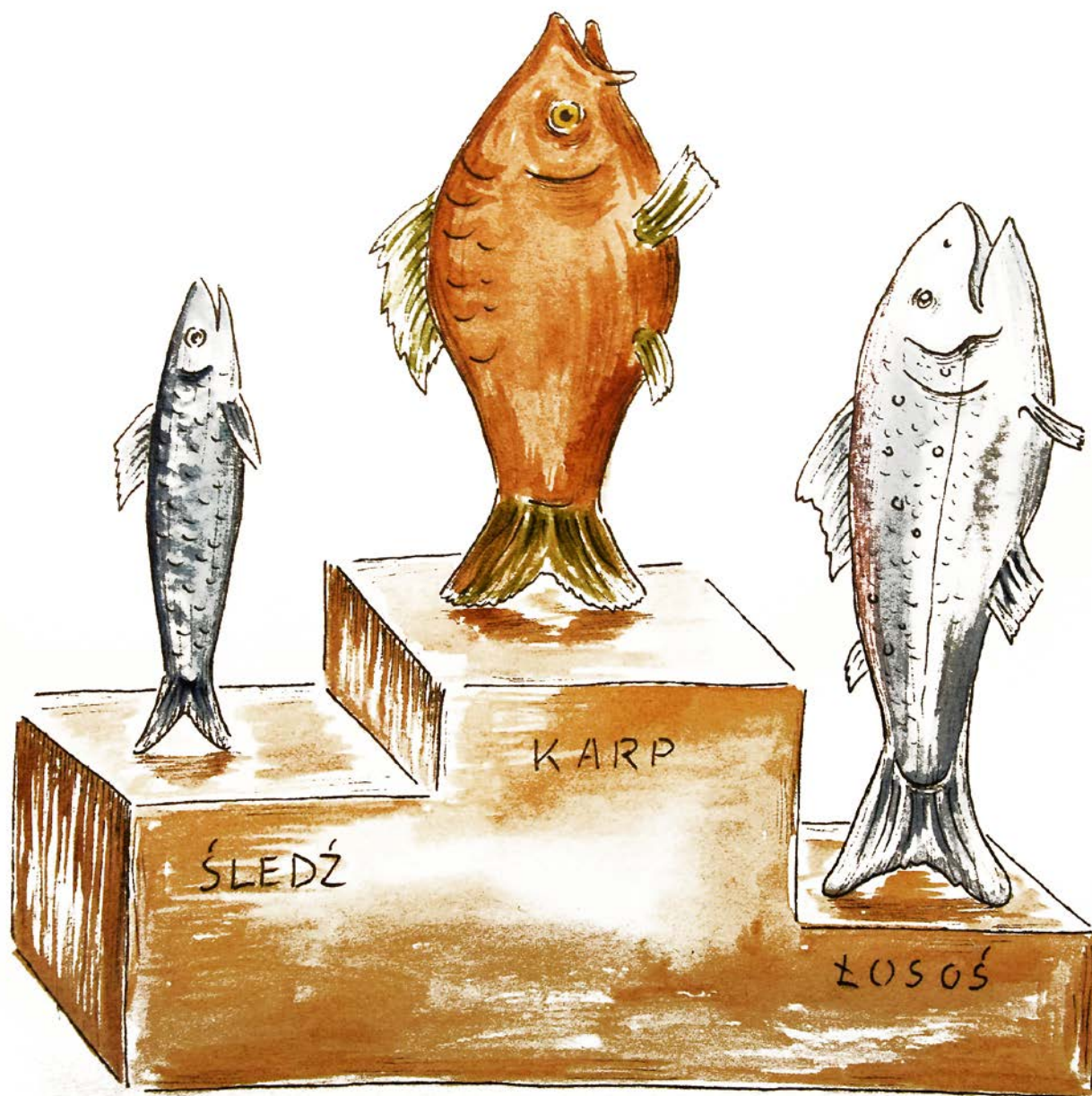
To rzecz gustu.



**Ks. dr hab. Karol Jasiński, prof. UWM**

zajmuje się naukowo filozofią religii, filozofią Boga i historią filozofii. Pracuje w Katedrze Filozofii i Prawa Kanonicznego Wydziału Teologii UWM.





Rys. Wiktoria Rólkowska

## Ryby na Wigilii

Na kolacji wigilijnej w Polsce koniecznie muszą być karp i śledź. Dlaczego akurat te dwie ryby? Wyjaśnia dr hab. inż. Wacław Mozolewski, prof. UWM z Wydziału Nauki o Żywności.

**K**iedy karpie i śledzie trafiły do wigilijnego menu – nie wiadomo. Pewne jest, że stało się to dawno temu. Karpie są hodowane na ziemiach polskich już od ośmiu wieków. Są to więc ryby dostępne, łatwe w hodowli i smaczne. Jeśli chodzi o śledzie, to najstarsze źródła podają, że były popularnym pożywieniem już w X wieku. Dlaczego? Bo było ich dużo, a zasolone w beczkach mogły być długo przechowywane i daleko transportowane. Poza tym śledzie i karpie były jedzeniem postnym, a kiedyś ludzie dużo pościli. Kolacja wigilijna, chociaż obfita, zawsze była w Polsce postna.

### DLA ZDROWIA I PRZYJEMNOŚCI

– Karpia jeść warto. Jego mięso zawiera wszystkie aminokwasy niezbędne, w tym szczególnie dużo lizyny, której organizm ludzki nie wytwarza, więc trzeba mu ją dostarczyć – podkreśla prof. Mozolewski i tłumaczy jego znaczenie dla naszego zdrowia: – Lizyna stanowi budulec białek, między innymi w mięśniach, ścięgnach i kościach. Zalecana jest w rekonwalescencji po urazach czy przeciążeniach mięśni u osób wracających do uprawiania sportu po kontuzji. Uczestniczy ona również w produkcji hormonów, przeciwiał, enzymów, a także przyczynia się do wytwarzania kolagenu. Wspomaga



więc elastyczność, dobrą kondycję oraz młody wygląd skóry. Zwiększa także absorpcję wapnia w jelicie cienkim. Ponadto bierze udział w metabolizmie tłuszczów. Wzmacnia układ sercowo-naczyniowy i chroni przed miażdżycą. Hamuje wytwarzanie argininy – aminokwasu odpowiedzialnego za rozprzestrzenianie po organizmie wirusa opryszczki HSV. Co więcej, wzmacnia pracę układu immunologicznego, zwiększa odporność oraz łagodzi objawy przeziębienia i grypy. Korzystnie wpływa również na koncentrację umysłową i dodaje energii. Może być pomocna w walce ze stresem i w stanach lękowych. Lizyna zapobiega także powstawaniu i rozprzestrzenianiu się komórek nowotworowych.



### TYLKO NIE W WANNIE!

Mięso karpia jest smaczne, ale czasem można w nim wyczuć muł. Dlaczego?

– Karpie oddychają tlenem rozpuszczonym w wodzie. Na jesieni, kiedy przestają żerować, rybacy odławiają je do wielkich kadzi, w których ryby czekają na wykonanie wyroku. W wodzie w tych kadziach jest mało tlenu. Na skutek niedoboru tlenu w mięsie karpia wytwarza się kwas mlekowy i to on powoduje, że czuć je mułem. Mięso karpia dotlenionego nie ma zapachu. Będzie przy tym soczyste i słodkie – zapewnia prof. Mozolewski.

Jaki stąd wniosek? Im dłużej karp przebywa w kadziach – tym mięso ma gorsze. Dlatego nie wolno trzymać karpia przed świętami w wannach kąpielowych, bo go „zamulimy”.

A dlaczego karp jest taki drogi?

Z karpia o wadze 1,2 kg (to najlepsza waga dla niego) aż 30–40 proc. to odpady: głowa, płetwy, wnętrzności i ości. Taki karp niesprzedany w jedno Boże Narodzenie, na drugie będzie już ważyć 2,5 kg i jego szansa na sprzedanie będzie mała.

### RYBA LUBI PŁYWAĆ

Śledź to ryba powszechnie znana, ale zdaniem prof. Mozolewskiego – niedoceniana. A śledź ma wiele zalet.

– Jego mięso zawiera dużo białka i niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych (NNTK), bez których z powodu ich wielostronnego działania nie jesteśmy w stanie żyć. Jeśli mamy wybór, to lepiej wybrać śledzia atlantyckiego niż bałtyckiego. Dlaczego? Bo jest tłuszczej, czyli zawiera więcej pożytecznych NNTK i jest mniej zagrożony pasożytami i zanieczyszczeniami niż bałtycki. Śledzie zawierają także duże ilości kreatyny, czyli kwasu betametyloguanidynoowego. Organizm człowieka potrzebuje kreatyny do budowy i odbudowy mięśni po znacznych wysiłkach (zmniejsza ich zakwaszenie) – uzupełnia naukowiec.

Ryba lubi pływać – mawia się w Polsce przy okazji różnych biesiad, szczególnie tych, podczas których pije się wódkę. Ta ryba to w domyśle właśnie śledź.

– Jeśli jednak na zakąskę wybieramy śledzia, to ważne,

aby to nie był śledź w occie. Dlaczego? Dlatego, że organizm ludzki metabolizuje kwas octowy podobnie jak alkohol, a wynikiem tej przemiany jest aldehyd. To trucizna wywołująca objawy kaca. Pijąc wódkę i przekąszając śledzikiem marynowanym, tylko kaca powiększamy – przestrzega profesor.

A zatem do wódki – tylko śledzie w oleju. Zawarte w nich NNKT osłabiają efekt dnia następnego.

### POMARAŃCZOWA ALTERNATYWA

Do świątecznego (i nie tylko) menu prof. Mozolewski proponuje jeszcze włączyć ryby łososiowate – łososie, trocie i pstrągi tęczowe. Te ryby są tłuste i mają dużo NNKT, a oprócz tego astaksantynę. To barwnik karotenoidowy rozpuszczalny w tłuszczach – najlepszy znany przeciwutleniacz. Duże ilości karotenoidów zawiera m.in. marchew i dlatego mięso łososiowatych jest, jak ona, pomarańczowe. Astaksantyna w usuwaniu wolnych rodników jest 6000 razy skuteczniejsza niż witamina C,

800 razy niż koenzym Q10, 550 razy niż witamina E i 200 razy niż polifenole. Astaksantynę zawierają też krewetki i raki. Czyli jedzenie owoców morza to nie tylko snobizm.

Prof. Mozolewski radzi jednak, aby wybierać łososie z polowów, a nie z hodowli. – Nie mamy wiedzy na temat tego, w jakich warunkach były hodowane, czym karmione i czy czasem nie dodawano do ich paszy antybiotyków – wyjaśnia.

Lech Kryształowicz

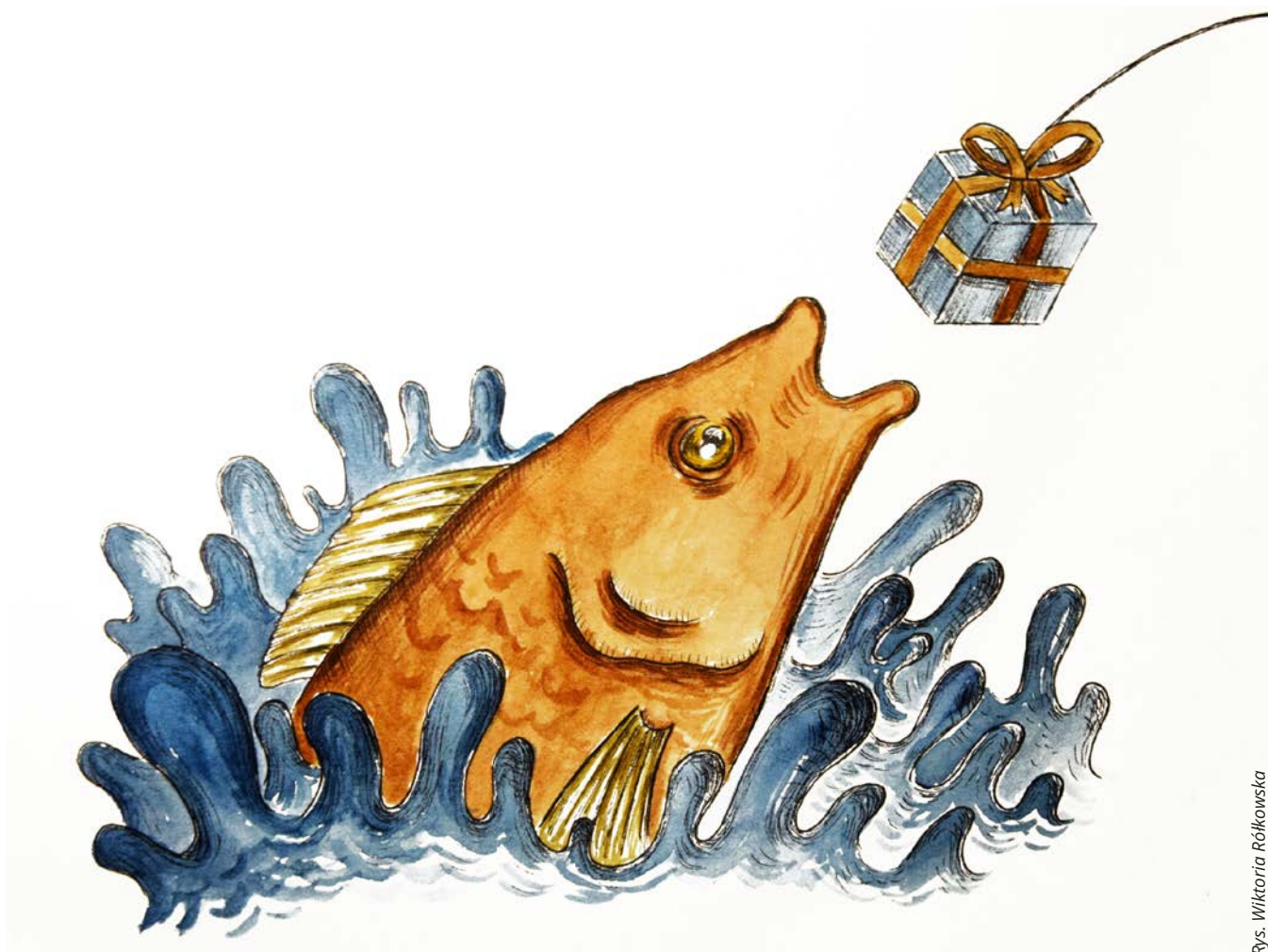
*Surowe wymogi prawa środowiskowego oraz wiedza hodowców ryb i staranność w ich pracy powodują, że pod względem poziomu zanieczyszczeń środowiskowych polskie pstrągi stanowią przykład żywności o wysokiej jakości.*



### Prof. Wacław Mozolewski

jest kierownikiem Katedry Technologii i Chemii Mięsa UWM. Zajmuje się badaniami preferencji konsumenckich oraz jakości odżywczej i sensorycznej żywności. Hobby: projektowanie zakładów przemysłu spożywczego oraz obiektów hotelarskich i gastronomicznych; uprawianie

działki, zbieranie grzybów i amatorskie przetwórstwo żywności; turystyka rowerowa i „kanapowa” przed telewizorem.



Rys. Wiktoria Rólkowska

# Karpie poświęteczne: uwolnić czy usmażyć?

Przed Bożym Narodzeniem karp jest najbardziej pożądaną przez klientów rybą. Po świętach staje się najbardziej... niechcianą, bo gospodarstwa rybackie nie chcą go przyjmować.

**O**d 10 lat w polskich gospodarstwach rybackich pozostaje 5–11 proc. niesprzedanych karpia. To w skali kraju średnio 4,5 tys. ton ryb. Co z nimi robić? Wypuścić, hodować dalej? Teraz ważą zazwyczaj po 1,2 kg, ale za rok będą mieć 2,5 kg i klienci będą na nie kręcić nosem. Tymczasem obsługa i wyżywienie takiego karpia kosztuje, a dobrej ceny za niego nikt nie da. Co więc zrobić z niesprzedanymi karpiami?

Z pomocą właścicielom stawów karpowych postanowili przyjść naukowcy z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Przygotowali wspólnie projekt dotyczący optymalizacji technologii wytwarzania przetworów z niesprzedanych karpia. Jego finansowanie

wzięła na siebie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która postanowiła wesprzeć hodowców ryb.

Projekt składa się z 4 zadań, realizowanych na 2 uczelniach. Na UWM badania prowadzone są w Katedrze Technologii i Chemii Mięsa na Wydziale Nauki o Żywności. Zespołem kieruje dr hab. Monika Modzelewska-Kapituła, prof. UWM. W jego składzie jest: prof. Krystyna Skibniewska, prof. Janusz Guziur, dr hab. Waław Mozolewski, prof. UWM (kierownik Katedry Technologii i Chemii Mięsa), dr inż. Katarzyna Tkacz, mgr Weronika Zduńczyk, mgr Agata Ziomek, mgr Ewa Malczyk i mgr Marta Szulc.

Przedmiotem zainteresowania naukowców są filety z karpia. Jakie zadanie mają naukowcy z URK? Ich zadanie to



*Człowiek o wadze 70 kg potrzebuje dziennie 0,6 g lizyny. 100 g mięsa karpia zawiera jej aż 1,2 g (!), a więc podwójną dawkę. Już tylko z tego powodu warto go zatem jeść.*

opracowanie specjalnej powłoki, chroniącej rybnie mięso przed utratą cennych właściwości odżywczych i zepsuciem się. Z tego zadania wywiązali się już znakomicie, opracowując powłokę zawierającą m.in. kolagen i ekstrakt z rozmarynu.

Chodziło o to, żeby do konserwacji ryby użyć produktów naturalnych, a nie syntetycznych. Dodatkowo dzięki temu można jeszcze zmniejszyć ilość odpadów powstających przy obróbce ryb. Kolagen wykorzystywany w powłoce jest pozyskiwany właśnie ze skóry karpia. Ważnym składnikiem powłoki jest ekstrakt z rozmarynu, który nie tylko wzbogaca smak i zapach produktu, ale także ogranicza niekorzystne zmiany podczas przechowywania. Wszystkie produkty użyte do przygotowania powłoki ochronnej są naturalne – wprowadza w tajemnicę zawodowej kuchni prof. Modzelewska-Kapituła.

A jakie zadanie przypadło naukowcom z UWM?

– Naszym zadaniem było opracowanie technologii obróbki cieplnej filetów karpia zabezpieczonych powłoką. Ustaliliśmy, że najbardziej odpowiednie dla nich jest smażenie i pieczenie, ale w piecach z możliwością regulacji pary, której powinno być 60 proc. Filety przeznaczone do smażenia były panierowane w mące ryżowej. Nie zawiera ona glutenu i to powoduje, że takie produkty mogą być spożywane przez osoby z nietolerancją tego składnika – kontynuuje prof. Modzelewska-Kapituła.

– Smażenie i pieczenie to popularne techniki przyrządzania ryb. Z wykorzystaniem tych technik opracowaliśmy receptury pięciu dań gotowych zawierające dodatki warzywne

(marchew, cebula, pietruszka, pieczarki) i suszone przyprawy. Najbardziej obiecujący produkt otrzymaliśmy, gdy użyliśmy gotowych posypek zawierających suszone warzywa, takie jak czerwona papryka, marchew oraz suszone zioła. Celem było opracowanie atrakcyjnych dań łatwych w przygotowaniu, które po zapakowaniu próżniowym można przechowywać i przed spożyciem tylko podgrzać. Takie dania każde gospodarstwo rybackie mające swój punkt sprzedaży będzie mogło łatwo wytwarzać, bez konieczności inwestowania w nowe urządzenia kuchenne – opowiada profesor.

Naukowcy z kortowskiego zespołu badają teraz trwałość tych dań. Już wiadomo, że gotowe dania zachowują świeżość przez trzy tygodnie. Ile surowe filety – jeszcze nie wiedzą.

Projekt kończy się w lipcu 2023 r. Czy receptury gotowych dań z powigilijnych karpia trafią pod strzechy?

Oczywiście. W połowie roku 2023 w Krakowie odbędzie się konferencja podsumowująca ten projekt oraz warsztaty, podczas których wszystkich zainteresowanych będziemy uczyć obróbki cieplnej i przygotowywania dań z filetów pokrytych aktywną powłoką.

Prof. Modzelewska-Kapituła liczy na to, że po Bożym Narodzeniu 2023 już żaden karp się w Polsce nie zmarnuje.

*Lech Kryszalowicz*

Projekt jest realizowany jako działanie innowacyjne, o którym mowa w art. 47 rozporządzenia nr 508/2014 zawartego w Priorytecie nr 2 – Wspieranie akwakultury zrównoważonej środowiskowo, zasobooszczędnej, innowacyjnej, konkurencyjnej i opartej na wiedzy – zawartym w Programie Operacyjnym „Rybacko i Morze” operacja pt.: „Opracowanie technologii wytwarzania innowacyjnych przetworów z niesprzedanych karpia wigilijnych”.



Fot. J. Pajórk



Od lewej: dr hab. inż. Monika Modzelewska-Kapituła, prof. UWM; dr hab. inż. Wacław Mozolewski, prof. UWM; dr inż. Katarzyna Tkacz z Katedry Technologii i Chemia Mięsa





Rys. Wiktoria Rólkowska

# Stół wigilijny przez wieki

Kolacja wigilijna to stary słowiański i pogański zwyczaj doroczny powiązany z kultem zmarłych, „ochrzczony” przez chrześcijan. Był znany ludom europejskim i nie tylko – mówi [dr hab. Krzysztof Gładkowski, prof. UWM](#) z Wydziału Nauk Społecznych.

**S**kąd się wzięła kolacja wigilijna?  
 – To pozostałość po przedchrześcijańskich słowiańskich obrzędach ku czci zmarłych. Słowianie, jak każda społeczność, otaczali ich kultem. Celem obrzędów było wprowadzenie pomyślności w różnych obszarach życia: gospodarce, zdrowiu, rodzinie itp. – mówi prof. Krzysztof Gładkowski.  
 – Ich dawny charakter z przyjęciem chrześcijaństwa uległ zatarciu; jednocześnie wprowadzono nowe elementy wierzeniowe, nałożone przez Kościół. Etnolodzy różnie wyjaśniali genezę tych obrzędów: za najstarszy element wskazywali kult przodków – najważniejszą podstawę wierzeń i praktyk magicznych, występującą w prastarej kulturze rolniczej oraz pasterskiej.

Jak tłumaczy antropolog z UWM, Kościół ustanowił w końcu X wieku Dzień Zaduszny. Ustalenie nowego oficjalnego święta ułatwiło zanik osobnych świąt ku czci zmarłych;

zastępowano je również przez bliskie im kalendarzowo uroczystości kościelne.

– Kościół wschodni był bardziej tolerancyjny dla dawnych uroczystości ku czci zmarłych – przyznaje prof. Gładkowski.  
 – Białorusini obchodzili swoje dziady najczęściej cztery razy: wiosenne we wtorek po Przewodniej Niedzieli, letnie w sobotę przed Świętem Trójcy Świętej, jesienne w sobotę przed dniem św. Dymitra, a zimowe w sobotę przed zapustami. U Hucułów w „dziadową sobotę” ksiądz święci chleby, do których przymocowane są płonące świece, i odmawia modlitwy za zmarłych, a potem rozdaje te chleby ubogim za dusze zmarłych i odpuszczenie grzechów. W Polsce Kurpie w okolicy Kolna rozdawali ubogim na cmentarzu chleb i wieprzowinę, a w powiecie nowosądeckim kluski z pszenicznej mąki nazywano dziadami.



Według etnologów dzielenie się opłatkiem przy wigilii jest zmodyfikowanym zwyczajem dzielenia się pieczywem obrzędowym (płatkami gryczanymi lub ciastem). Prof. Gładkowski zaznacza, że zaduszkowy charakter miał też zwyczaj zaścielania sianem bądź słomą stołów (a nawet całej podłogi). Rusini stawiali diducha – snop umieszczany w kącie izby podczas wieczery wigilijnej. Wszystko co miało styczność ze zmarłymi miało swoją moc, w tradycyjnej etnografii nazywanej „magiczną mocą”. Mazurzy robili z ciasta noworocznego figurki zwane noelatkami, których używali przy chorobach bydła, cieleńiu się krów i koceniu owiec; podobne figurki robili Kurpie. W wieczór wigilijny i sylwestrowy wróżono sobie, a gospodarze pilnie obserwowali pogodę między Wigilią Bożego Narodzenia a Trzema Królami – była to pogoda wróżebna dla odpowiednich dwunastu miesięcy. Okres ten był pełen czarów i niebezpieczeństw. Wiele nakazów i zakazów, np. zakaz rąbania drewna czy wieszania prania w Wigilię, obwarowanych było poważnymi sankcjami, ze śmiercią włącznie, bo zmarli sobie tego nie życzyli i sprowadzali nieszczęście na łamiących zwyczaj. Gdy dołączymy do tego kolędowanie, choinkę, podłaźniki oraz złośliwe figle, jak kradzież pługa i umieszczenie go na dachu, widzimy bogactwo rytuałów oraz dlatego wierzone w skuteczność wszelkich zabiegów o zdrowie, pomyślność, zgodę w rodzinie itp.

– Podczas uczty wigilijnej na Kresach Wschodnich, a jeszcze dziś w wielu miejscach w Polsce, niemal powszechnie muszą być na stole potrawy, takie jak bób, kutia czy mak. Nadchodzący rok tym lepiej się zapowiada, gdy więcej jedzenia znajdzie się na stole i im więcej się go spożyje. Dawniej odkładano z każdej potrawy i napoju małą część dla zmarłych, a po wieczery zostawiano dla nich nakryty stół. W obecność zmarłych wierzone tak bardzo, że zanim ktoś zasiadł do stołu, dmuchał na krzesło, by czasem nie przysiąść niewidzialnego gościa – wyjaśnia prof. Gładkowski. – Słowianie wierzyli, że te momenty przesilenia to czas szczególny, czas, w którym świat duchowy i materialny się przenikają, duchy przodków schodzą na ziemię i można się z nimi kontaktować.

Dziady to uczta, na którą zapraszali duchy zmarłych. W niektórych kulturach odbywały się na cmentarzach, w innych – w domach, po uprzedniej wizycie na cmentarzu. Wiemy to chociażby od Mickiewicza.

– Słowianie pozostawiali puste krzesło i nakrycie, na które nikomu nie było wolno sięść, dla zmarłych. Dla nich zmarli byli częścią świata i mieli swoje zadanie: opiekować się żyjącymi potomkami, ich domami i majątkiem. Między innymi dlatego żywi mieli obowiązek ich szanować, nie obrażać. Chrześcijaństwo zimowe dziady adaptowało do swych potrzeb. To nie przypadek, że kościół chrześcijański ustalił

narodziny Jezusa Chrystusa w noc przesilenia zimowego, noc przemian, noc przenikania się światów – kontynuuje opowieść prof. Gładkowski.

A zatem chrześcijańscy Słowianie pierwotną symbolikę pustego miejsca i nakrycia zastąpili nową. Przeznaczyli je dla nieoczekiwanego wędrowca.

– On też ma wymiar symboliczny. Dla czego wędrowiec? Bo przychodzi z innego świata, przynosi ze sobą coś nowego, jakąś przemianę – uzupełnia profesor.

Teraz chyba jest jasne, dlaczego w Polsce Boże Narodzenie uważa się za święto rodzinne. Ten rodzinny charakter wynika wprost z kultu zmarłych jednoczącego bliskich przy stole.

Kolację wigilijną 24 grudnia przy choince i kolędach spożywają, w Polsce i nie tylko tu, również ateści. Co oni świętują?

– Można powiedzieć, że nic, że poddają się tylko pewnemu rytuałowi. Ludziom potrzebne są rytuały. Do czego? Do porządkowania ich świata. Bez rytuałów postrzegaliby rzeczywistość jako nieuporządkowaną, jako chaos, w którym nie wiedzieliby, jak się zachować. Nawet ateści chcą, na ogół, mieć np. pogrzeb z udziałem rodziny, świeckim ceremoniałem, jakąś oprawą i stypą. Drugim takim momentem w życiu jest ślub – czy kościelny, czy cywilny. Śluby to rytuał składający się z całej masy różnych obrzędów. Innym rytuałem jest rytuał

przejścia, w kulturach pierwotnych np. od wieku dziecięcego do dorosłości. W naszych czasach i naszym społeczeństwie on też istnieje, to np. matura. Nasze życie pełne jest rytuałów i obrzędów, z czego często nawet sobie nie zdajemy sprawy – podkreśla prof. Gładkowski.

spisał: Lech Kryształowicz



*Ludziom potrzebne są rytuały. Do czego? Do porządkowania ich świata. Bez rytuałów postrzegaliby rzeczywistość jako nieuporządkowaną, jako chaos.*



**Dr hab. Krzysztof Gładkowski, prof. UWM**

etnolog, antropolog kultury, politolog, profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Politycznych, p.o. kierownika Pracowni Polityki Społecznej, Narodowościowej i Wyznaniowej. Promotor doktoratu honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Oskara Gottlieba Blarra (2016), inicjator

Roku Feliksa Nowowiejskiego (2016).



**Dr hab. Maria Korybut-Marciniak,  
prof. UWM**

w Instytucie Historii na Wydziale Humanistycznym. Wśród swoich zainteresowań badawczych wskazuje m.in. historię życia prywatnego w XIX wieku, historię kobiet oraz mikrohistorię.

Fot. J. Pajęk

# Święta sprzed dekad

Korzystając z wiedzy **dr hab. Marii Korybut-Marciniak, prof. UWM** z Instytutu Historii, specjalistki od historii życia prywatnego w XIX wieku, spoglądamy na bożonarodzeniowe zwyczaje ludzi żyjących w Polsce w tym właśnie stuleciu.

**T**radycja i zwyczaje kształtują się przez wieki. To, bez czego dziś nie umiemy sobie wyobrazić świąt Bożego Narodzenia, nie występowało w naszej kulturze od zawsze. Jak więc świętowano narodziny Jezusa w XIX stulecia?

## **CHOINKA**

XIX wiek jest czasem, w którym do Polski zawitała choinka. Na ziemi polskiej przybyła z Niemiec i jako pierwsza pojawiła się w zaborze pruskim, ale do połowy XIX wieku nie

była jeszcze symbolem Bożego Narodzenia. Większą popularność zyskała w latach 70. XIX wieku. Zaczęła się pojawiać wśród elit ziemiańskich i mieszczańskich, które dostrzegły tradycję świątecznego drzewka na Zachodzie i przeniosły ją na rodzimy grunt. Warto jednak odnotować, że konserwatyści z dworów ziemiańskich niechętnie wprowadzali ten zwyczaj – dla admiratorów dawnych tradycji szlacheckich ważniejsze było umieszczenie czterech snopów zboża lub siana w rogach salonu albo pokoju. Powoli jednak zaczęto



stawiać choinkę i pod koniec stulecia stała się ona już bardzo popularna, choć na wsiach upowszechniła się dopiero w okresie II RP. Przystrajano ją najczęściej ciastkami, piernikami, jabłkami, orzechami, ozdobami ze słomy i oświetlano świecami. Wokół niej odbywały się zabawy i tańce.

### SZOPKA

Powszechnie nie była jeszcze znana w połowie XIX wieku. Szopki z figurami narodzonego Dzieciątka Jezus, Maryją i Józefem oraz bydłem, zaczęły się pojawiać w kościołach polskich w latach 50. XIX stulecia. W drugiej połowie wieku z kościołów przywędrowały do domów i w każdym regionie zyskiwały indywidualny charakter.

### PREZENTY

W XIX wieku prezentami obdarowywano głównie dzieci (choć nie we wszystkich rodzinach), a także – co charakterystyczne dla ziemian – służbę dworską. Ziemianie dbali, by w czasie świąt nie zapominać o swoich poddanych. W Wigilię właściciel majątku szedł najpierw połamać się opłatkiem ze swoimi służącymi. Przy okazji obdarowywał ich podarkami – najczęściej było to jakieś odzienie albo żywność. Rodzinom z niższych warstw społecznych często też pozwalano w czasie świątecznym łowić ryby w stawach swoich panów, czasami rozdawano trochę zboża lub mąkę.

Dzieciom z rodzin ziemiańskich i mieszczańskich kupowano książeczki, często w języku francuskim, żeby szybciej przyswoiły sobie język „salonowy”. Posługiwano się nim zarówno podczas elitarnych spotkań dyplomatycznych, jak i towarzyskich. Popularnymi prezentami dla dzieci były domki dla lalek, trąbki, różnego rodzaju pajacyki. Damy obdarowywano biżuterią, perfumami, kosmetykami. Pożądanym prezentem świątecznym były materiały – ofiarowywano różne tekstylia, z których można było wykonać strój na miarę. W II połowie stulecia, w okresie przedświątecznym, w prasie pojawiały się reklamy różnych prezentów. Sprzedawcy nakłaniali czytelników, żeby podczas świąt pamiętać o służbie i najuboższych. Pamiętano również o bezdomnych, ludziach z marginesów społecznych – w towarzystwach dobroczynnych organizowano uroczyste posiłki dla biednych.

### STOSUNEK DO ŚWIĄT

Trzeba pamiętać, że w XIX wieku niższe grupy społeczne doświadczały niedostatku żywnościowego, więc święta kojarzyły się z sutym posiłkiem albo przynajmniej z zaspokojeniem głodu. Wtedy też do świąt przygotowywano się zdecydowanie dłużej. My, oprócz takich czysto konsumpcyjnych



Rys. K. Wróblewska

czynności jak przedświąteczne zakupy, już raczej nie robimy piernika miesiąc wcześniej.

Adwent wiązał się z postem – nie jedzono mięsa, z wyjątkiem mięsa ryb. Był to też czas, w którym nie organizowano spotkań, zabaw, tańców ani wesel. Wyznawcy religii rzymskokatolickiej przed świtem spotykali się w kościołach na roratach – pochody ludzi z kagankami i latarniami, ciągnące przed świtem do kościołów, żeby wyblagać przyjsie Zbawiciela, były zjawiskiem powszechnym. Okres świąteczny trwał co najmniej do Trzech Króli i był to czas wzajemnych odwiedzin, hucznych zabaw i wesel. Z ziemiańskich relacji wylania się obraz sielanki, tańców, śpiewania kolęd, radości.

Na Kresach, które są mi bliskie ze względów badawczych, okres ten wyróżniał się zwiększoną mobilnością – po Wigili, zwanej też Kucją, odwiedzano znajomych, rozpoczynały się tańce, występy muzyczne, wspólne śpiewy kolędowe. Jedną z charakterystycznych zabaw były tzw. żywe obrazy – odtwarzanie sceny ze znanego obrazu lub literatury przez modeli. Każdy musiał odpowiednio się ubrać i przyjąć charakterystyczną pozę. Ziemianie organizowali kuligi i polowania. To był ożywczy czas dla młodych ludzi – panny i kawalerowie mogli wreszcie oddać się muzyce i tańcowi. Boże Narodzenie rozpoczynało okres karnawału i ziemianie zjeżdżali po świętach do miast (najbogatsi mieli tam własne pałace). Wypełniały się teatry, opery, balety. Elity ziemiańsko-mieszczańskie brały udział w licznych rautach, balach, maskaradach – zabawy trwały do Wielkiego Postu. Święta miały charakter religijny. Laicyzacja postępowała powoli – dopiero u schyłku XIX wieku w większych ośrodkach miejskich można było zaobserwować odseparowanie rytmu życia od kalendarza liturgicznego.

Spisała: Marta Wiśniewska



# Mikołaj z kopertą

W szybkim tempie zbliżamy się do Europy Zachodniej. Chociaż dotyczy to pieniędzy – to niestety nie w zarobkach. Więc w czym? – W zwyczajach dotyczących prezentów bożonarodzeniowych – uważa [dr Katarzyna Andruszkiewicz](#).

**P**olacy chcą przeznaczyć na święta średnio 1259 zł. To o 307 zł więcej niż przed rokiem. Staliśmy się bardziej rozrzutni?

## DROŻSZE, LECZ SKROMNIEJSZE

– Nie. To nie wynika z charakteru Polaków, tylko z dużego wzrostu cen w tym roku. Spośród wydatków świątecznych w 2022 r. najbardziej zdrożała żywność i napoje, o 22 proc. w porównaniu do roku ubiegłego – wyjaśnia dr Katarzyna Andruszkiewicz, odwołując się do wyników badania „Barometr Providenta” opublikowanych w połowie listopada br.

Z tego samego źródła wynika także, że tylko niecałe 3 proc. badanych nie musi liczyć się z kosztami podczas planowania świąt. Bez przejmowania się wydatkami zamierza je spędzić niemal 10 proc. respondentów.

Niemal co czwarty ankietowany nie będzie mógł pozwolić sobie na wszystkie podstawowe i tradycyjne wydatki związane ze świętami.

Na czym będziemy oszczędzać? Na jakości. Najubożsi badani deklarują, że sięgną po produkty najtańsze, będą także „polować” na promocje.

Prawie 37 proc. Polaków na przygotowanie Bożego Narodzenia poświęci 1000–1999 zł. Co piąty ankietowany wyda

ponad 2 tys. zł. Najsłabiej święta będą obchodzić seniorzy. Co czwarty z nich zarezerwował na nie sumę mniejszą niż 500 zł.

## MIKOŁAJ Z KOPERTĄ

Nieodłącznym elementem świąt Bożego Narodzenia są prezenty. To właśnie w tym zakresie dr Andruszkiewicz wskazuje zmiany, które uważa za początek przemian obyczajowych.

Polacy w obdarowywaniu swych bliskich stają się coraz bardziej praktyczni. Oczywiście skarpety, czapki, szaliki i rękawiczki nie znikną spod choinek, ale w te święta wśród prezentów bezkonkurencyjnie wygrywają pieniądze lub bony na zakupy (ok. 25 proc.). W zeszłym roku było to 15–17 proc. prezentów. Pod tym względem szybko upodabniamy się do mieszkańców Europy Zachodniej, którzy przeważnie obdarowują się „kopertami”.

– Popularnością cieszą się również kosmetyki i perfumy, odzież lub obuwie oraz elektronika. Jeszcze w poprzednie święta 3 proc. prezentów stanowiły książki. W tym roku już w badaniach nie występują – zauważa dr Andruszkiewicz.

Polacy ostatnio musieli być grzeczni. Połowa respondentów prezentów się spodziewa. Nie słychać, żeby zamierzali w święta oszczędzać na dzieciach.



## REKLAMA DŹWIGNIĄ ZMIAN

Naukowcy, jak większość ludzi, czas przedświąteczny wykorzystują na zakupy, ale specjaliści od marketingu, tacy jak dr Andruszkiewicz, przy okazji prowadzą także badania.

– To dla mnie dobry czas do przyglądania się reklamom. Coraz więcej firm rezygnuje z przyciągania klientów niską ceną. Wiele stosuje coraz bardziej wyrafinowane metody zdobywania ich – mówi dr Katarzyna Andruszkiewicz. – Teraz reklamy tworzy się, bazując na emocjach. Wykorzystuje się cztery: radość, smutek, ekscytację i strach. Na nich specjaliści od reklamy budują jakąś opowieść. Na początku w reklamie jest więc strach albo smutek, a potem radość i ekscytacja. Jedne firmy, jak Lidl i Biedronka, stawiają na tradycję. W ich reklamach jest więc rodzina, duży stół, choinka. Ale widać też już inną tendencję. Firma Yes wytwarzająca biżuterię przedstawia w reklamie różne wcielenia kobiet – firma nie boi się pokazać kobiet, które całują się, trzymają się za ręce. Niektórzy mogą to uznać za relacje lesbijskie.

Nie oznacza to, oczywiście, że wszystkie firmy decydują się na taką strategię promocyjną.

– Inna firma produkująca biżuterię, Apart, stawia wciąż na tradycję. W jej reklamie jest piękna kobieta i przystojny mężczyzna. On daje jej naszyjnik, ona jest zachwycona – mówi dr Andruszkiewicz. – Wydawać się komuś może, że to tylko reklama. Tymczasem ona określa strategię firmy na przyszłość. Wiadomo, że reklama Yes zraziła do firmy część klientów, a Apart nie przekonała do swojej biżuterii pewnej grupy

kobiet. Takie reklamy mają więc swoje konsekwencje nie tylko w okresie przedświątecznym, ale na lata.

## W DOMU CZY NA WCZASACH?

Chociaż reklamy przytłaczają nas nadmiarem rodzinnej słodyczy, a media dodatkowo wywierają presję psychiczną, że jak święta – to rodzinie i w domu, to jednak Polacy coraz częściej Boże Narodzenie spędzają w innych miejscach.

W ubiegłym roku na święta z domów wyjechało 30 proc. Polaków. Najwięcej z nich wybrało się do Zakopanego, Wisły i Szczyrku. Ci, którzy zdecydowali się na zagraniczne podróże, przeważnie udawali się do ciepłych egzotycznych krajów: do Egiptu, na Karaiby, Seszele i do Meksyku.

Ile osób wyjedzie na te święta i dokąd – jeszcze nie wiadomo.

Lech Kryształowicz



## Święta Polaków 2022

**1259 zł**

tyle średnio zamierzamy wydać na organizację Świąt Bożego Narodzenia

**55,3%**

z nas spodziewa się w tym roku prezentów świątecznych



Pod choinką chcemy znaleźć:



### Dr Katarzyna Andruszkiewicz

jest asystentką w Katedrze Rynku i Konsumpcji na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Zajmuje się naukowo marketingiem i zachowaniami konsumentów. Prowadzi na Instagramie profil „doktorka\_odmarketingu”.





Bibliotekarze z UWM po raz kolejny dali wyraz swojej kreatywności. Tradycji stało się zadość i w bibliotece stanęła niezwykła świąteczna ozdoba. Od 6 grudnia odwiedzający mogą oglądać choinkę ze... starych komputerów przeznaczonych do recyklingu. Jest ich około 200 i zostały ułożone w 15 warstwach. Choinka mierzy ponad 3 metry.





Autonomiczny robot obsługujący fermę hodującą owady na cele żywieniowe to projekt, nad którym [dr hab. inż. Piotr Zapotoczny](#), prof. UWM z Wydziału Nauk Technicznych, pracuje od roku.

## Robot – hodowca owadów

**H**odowla owadów na cele żywieniowe może być alternatywą dla tych rolników, którzy z różnych powodów mają puste kurniki czy chlewnie. Mogą po ich przystosowaniu hodować w nich owady i zarabiać. W Polsce ludzie już zakładają fermę owadów.

W ubiegłym roku na UWM zakończył się projekt „Gospostrateg”. Jego celem było zbadanie przydatności białka z owadów, a dokładnie z mącznika młynarka i czarnej muchy, do karmienia drobiu.

– Dodatek białka owadziego wynosi optymalnie 15 proc. objętości paszy. Przy tej jego ilości nie stwierdziliśmy żadnych różnic w chowie drobiu, jego przyrostach i stanie zdrowotnym. Również mięso drobiowe ani pod względem struktury, ani też smaku nie wykazuje różnic w porównaniu z mięsem drobiu karmionym paszami na bazie soi czy mączki rybnej. Te badania prowadziliśmy na fermie liczącej 36 tys. brojlerów, więc to już nie są badania laboratoryjne – zapewnia prof. Tadeusz Bakula z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, kierownik projektu „Gospostrateg”.

Prekursorem hodowli owadów na cele paszowe w Polsce jest Tenebria z Lubawy. W ubiegłym roku firma otrzymała grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na badania nad opracowaniem technologii produkcji mącznika młynarka na cele paszowe. Kierownikiem badań w tym grancie został prof. Bakula z UWM. Jedno z zadań projektowanych to opracowanie robota do obsługi fermy. W zespole, który nad tym pracuje, jest m.in. dr hab. inż. Piotr Zapotoczny, prof. UWM z Wydziału Nauk Technicznych UWM.

– Moje zadanie to opracowanie programu komputerowego dla autonomicznego robota do obsługi fermy. Autonomiczny, czyli taki, który będzie samodzielnie poruszał się po fermie

i wykonywał wszystkie czynności przy obsłudze owadów. Co będzie robić taki robot?

– Będzie podjeżdżał w hali do regału z szufladami, w których hodowane są owady – wyjaśnia prof. Zapotoczny. – Robot wysunie szufladę, aby ocenić stan owadów, tzn. ilość żywych, ilość martwych, fazę rozwoju, w której się znajdują: czy to larwy, czy poczwarki, ocenić czy mają pożywienie i w razie potrzeby wydzielić je, oczyścić szufladę z odchodów i pancerzyków chitynowych. Odchody to cenny nawóz, a pancerzyki chitynowe, które larwy zrzucają trzy do sześciu razy w okresie rozwoju, to cenny surowiec farmaceutyczny do opatrunków. W razie potrzeby robot ma zaalarmować obsługę fermy.

– Wykorzystuję tu technikę uczenia maszynowego. Dostarczymy komputerowi wiele zdjęć owadów, a on wykorzystując odpowiednie algorytmy uczenia maszynowego, nad którymi pracujemy, ustali istotne cechy mącznika młynarka. Na ich podstawie robot będzie oceniać stan i potrzeby owadów w poszczególnych szufladach – mówi prof. Zapotoczny.

Robot w hali może pracować nieustannie. Swoje czynności będzie wykonywać powtarzalnie, zawsze z dużą starannością. Robot się nie nudzi pracą, nie brzydzi „owadami”, nie żąda wypłaty – wylicza zalety prof. Zapotoczny.

Nie oznacza to, że człowiek stanie się zupełnie niepotrzebny. Nadal będzie on przygotowywać paszę i interweniować w sytuacjach alarmowych. Nie będzie musiał jednak przebywać w hali, bo wszelkie informacje o hodowli będzie czerpać z aplikacji w telefonie komórkowym lub komputerze.

Projekt zaczął się w ubiegłym roku, a zakończy się w przyszłym.

Lech Kryształowicz

# Mundial:

## sport i polityka



Fot. freepik

Tegoroczne mistrzostwa świata w piłce nożnej wzbudzały wiele kontrowersji związanych przede wszystkim z organizatorem wydarzenia. O to, czy Katar był odpowiednim gospodarzem tak dużej imprezy sportowej, zapytaliśmy [dr Magdalenę Kumelską-Koniecko](#).

Rozmawiała: Marta Wiśniewska

### **D**laczego organizacja mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze wzbudza tak duże kontrowersje?

Decyzja o przyznaniu Dosh organizacji mistrzostw świata jest moim zdaniem całkowicie nietrafiona. Nie mam na myśli powtarzającego się w mediach argumentu o braku tradycji piłkarskich na Bliskim Wschodzie, tylko brak transparentności ze strony FIFA. W 2020 roku poznaliśmy wyniki śledztwa przeprowadzonego przez FBI, które pokazało, że część działaczy FIFA głoszących za organizacją mundialu w Katarze, zostało skorumpowanych. Postawiono im zarzuty prokuratorskie. Podejrzenia o korupcję budzi także poparcie starań organizacyjnych Katarczyków przez Francję za czasów prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego. Szczególne wątpliwości wzbudza koincydencja zdarzeń następujących już po przyznaniu Dosh organizacji MŚ. Mam tu na myśli pokazne zakupy zbrojeniowe Kataru we Francji, pakiet szkoleń Katarczyków przez francuską armię, wykupienie francuskiego klubu piłkarskiego PSG przez Qatar Sports Investments oraz inwestycje w francuskie media, zwłaszcza telewizję CANAL+, krytyczną wobec prezydenta. Po drugie, w momencie ogłoszenia decyzji o przyznaniu mundialu, Katar posiadał tylko jeden stadion wymagający remontu. Po trzecie, są to oskarżenia o wspieranie przez Katar organizacji terrorystycznych takich jak Hamas, Dżabatan-Nusra czy Bractwo Muzułmańskie. Warto również podkreślić, że z uwagi na warunki

klimatyczne panujące w tym kraju, rozgrywki musiały zostać przeniesione na listopad i grudzień, co zaburzyło terminarz zmagania ligowych, a także cykl przygotowań poszczególnych reprezentacji. Po wtóre, Katar rozumie relacje między władzą a społeczeństwem zupełnie inaczej niż kraje demokratyczne...

### **Jaka jest pozycja Kataru jako państwa w tym rejonie świata?**

Katar to 2,5-milionowe państwo położone na Bliskim Wschodzie, zajmujące powierzchnię porównywalną do województwa świętokrzyskiego. Posiada ono duży potencjał surowcowy (trzecie co do wielkości zasoby gazu ziemnego i trzynaste w przypadku ropy naftowej). Jest też globalnym liderem w eksporcie gazu LNG, który trafia m.in. do Polski. Po nałożeniu przez USA i Unię Europejską sankcji ekonomicznych na Rosję, „surowcowa” pozycja Kataru radykalnie wzrosła. Co więcej, Doha planuje w kooperacji z amerykańskim Chevron Philips Chemical Company uruchomić największy na Bliskim Wschodzie kompleks petrochemiczny. Katar prowadzi wielowektorową politykę zagraniczną – utrzymuje bliskie relacje m.in. ze Stanami Zjednoczonymi, Francją, Turcją czy Chinami. To pozwala temu krajowi niejako balansować pomiędzy Zachodem a Wschodem. W 1983 roku w Katarze utworzono regionalną siedzibę główną CENTCOM-u (United States Central Command), w której stacjonuje ponad 8 tys. amerykańskich żołnierzy. W Katarze znajduje się również



5 tys. żołnierzy tureckich w ramach Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych obu państw. Doha jest członkiem ONZ oraz posiada status głównego sojusznika spoza NATO.

Katar utrzymuje przyjazne stosunki zwłaszcza z Turcją oraz Autonomią Palestyńską, poprawne z Jordanią, Omanem, Iranem, Kuwejtem oraz Libanem. Rywalizuje z kolei z takimi państwami jak Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Egipt. Monarchia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Izraelem i Syrią, wobec których wykazuje wrogie stanowisko, zwłaszcza w przypadku tego pierwszego.

### **Czy możemy mówić o tym, że wydarzenie piłkarskie na tak wielką skalę, jak mundial, wzbudza zainteresowanie w tym kraju?**

Piłka nożna jest dyscypliną sportu o wymiarze globalnym, w związku z czym budzi zainteresowanie pod każdą szerokością geograficzną. Bez względu na kontrowersje wokół organizacji mundialu, o których wcześniej rozmawialiśmy, dla społeczeństwa regionu jest to wydarzenie bezprecedensowe – to pewnego rodzaju nobilitacja.

### **Szacuje się, że podczas budowy infrastruktury mundialowej zmarły tysiące ludzi, a jakiegokolwiek prawa pracowników nie były przestrzegane. Jak to wyglądało?**

Budować infrastrukturę mundialową przybyło tysiące robotników z Azji Południowo-Wschodniej, a przede wszystkim z Indii, Pakistanu, Nepalu... W opublikowanym w 2014 roku raporcie Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych zostały opisane liczne przykłady współczesnego niewolnictwa. Jest to w dużej mierze związane z funkcjonowaniem, pomimo oficjalnej likwidacji w 2018 roku, systemu kafala. Polega on na objęciu zagranicznego pracownika kontraktem ze sponsorem – kalifem. Obowiązkiem kalifa jest zapewnienie pracownikowi zakwaterowania, wyżywienia, transportu itp. W rzeczywistości pracownicy mieszkali w warunkach urągających ludzkiej godności. W przepelnionych obozach bez łóżek czy materacy do spania i bez odpowiednich warunków sanitarnych. Dostępna była jedynie słona woda do mycia i gotowania. Normą było zabieranie pracownikom paszportów, a pracownicy pracowali po trzynastu godzin przy 45-stopniowych upałach za półtora dolara za godzinę. Osoby domagające się zaległych wypłat były aresztowane pod pozorem zakłócania porządku publicznego. Dziennikarze „The Guardian”, powołując się na oficjalne dane ambasad Indii, Pakistanu, Nepalu, Bangladeszu i Sri Lanki, ustalili, że od 2011 do 2021 roku w Katarze zmarło 6,5 tys. pracowników pochodzących ze wspomnianych państw. Przypuszcza się, że liczba ta może być większa.

### **Działacze na rzecz praw kobiet i osób nieheteronormatywnych uważają, że Katar nie powinien zorganizować tego turnieju ze względu na łamanie tych praw...**

*Katar prowadzi wielkowiektorową politykę zagraniczną – utrzymuje bliskie relacje m.in. ze Stanami Zjednoczonymi, Francją, Turcją czy Chinami. To pozwala temu krajowi niejako balansować pomiędzy Zachodem a Wschodem.*

Sytuacja środowisk LGBTQ+ w Katarze, ale też w innych krajach Zatoki jest – dyplomatycznie rzecz ujmując – trudna. Nieheteronormatywność jest w Katarze prawnie zakazana. Co więcej, zdarzają się przypadki kary śmierci za niezgodną z prawem orientację seksualną. Sytuacja kobiet wcale nie jest lepsza. Kobieta w Katarze nie stanowi o sobie – jej życiem zarządza męski opiekun. To on decyduje, do jakiej szkoły pójdzie kobieta, kogo poślubi, gdzie będzie pracować. Opiekun może zakazać jej wyjazdu za granicę. Nie ma mowy o równości płci w Katarze – kobiety zarabiają średnio o 70 proc. mniej od mężczyzn, dziedziczą mniej niż mężczyźni, trudniej jest im się rozwiść itd. Doświadczają również przemocy fizycznej i psychicznej, co pokazują świadectwa nielicznych uciekinierek z tego kraju. Mimo powszechnej

wiedzy na ten temat Zgromadzenie Ogólne ONZ w kwietniu 2022 roku przyjęło rezolucję, w której pozytywnie odnosi się do organizacji MŚ przez Katar. Wskazuje się w niej, że turniej będzie okazją do promocji pokoju i rozwoju, przestrzegania praw człowieka, równości płci i wsparcia emancypacji kobiet, co z jednej strony brzmi jak ponury żart, a z drugiej pokazuje siłę oddziaływania Kataru na środowisko międzynarodowe.

### **Sledziła pani odbiór piłkarskiego turnieju w samym Katarze i na świecie?**

Obserwując media społecznościowe, mogę zaryzykować stwierdzenie, że dla mieszkańców Bliskiego Wschodu mundial w Katarze jest pewnego rodzaju awansem do głównego nurtu stosunków międzynarodowych, podkreśleniem prestiżu i cywilizacyjnych osiągnięć regionu. To także okazja do wyrównania historycznych krzywd. Wystarczy podać przykład meczu Hiszpanii z Maroko. Porażka Hiszpanów nie była tylko zwykłym sportowym wydarzeniem, ale symbolicznym pokonaniem mocarstwa kolonialnego. Symptomatyczne jest także nagłaśnianie przez kibiców pochodzących z różnych zakątków świata sprawy Palestyny, okazywania solidarności i wsparcia z tym narodem. Tak duża skala tego zjawiska jest precedensem.



**dr Magdalena Kumelska-Koniecko**

pracuje w Instytucie Nauk Politycznych UWM. Specjalizuje się w stosunkach międzynarodowych oraz międzynarodowym bezpieczeństwie.

Fot. archiwum prywatne



Fot. freepik

# Naukowy Grant Rektora – impuls wyzwalaający energię

Dwudziestu młodych naukowców zdobyło dofinansowanie dla swoich badań w pierwszej edycji konkursu Naukowy Grant Rektora.

**K**onkurs Naukowy Grant Rektora ogłoszono na początku września. Zgłosiło się do niego ze swymi pomysłami aż 85 osób. Komisja konkursowa ze względów formalnych odrzuciła cztery wnioski. Z pozostałych do finansowania wybrała 20. Wnioskodawcy na realizację swych badań otrzymali od 5,4 do 40 tys. zł. W sumie na dofinansowanie przeznaczono ponad pół miliona złotych.

Grant w maksymalnej wysokości 40 tys. zł otrzymała m.in. dr Aleksandra Kurzyńska z Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt, na Wydziale Biologii i Biotechnologii. Zamierza go wykorzystać na badania komórek błony śluzowej macicy świni w warunkach 3D, a dokładniej mikrogravitacji. Będzie to możliwe, dzięki zastosowaniu innowacyjnej technologii ClinoStar®, która pozwala na hodowlę komórek in vitro w specjalnych, obracających się bioreaktorach.

– Warunki mikrogravitacji zmniejszają działanie czynników, które nie występują w żywym organizmie, a pojawiają się w warunkach laboratoryjnych. To jest m.in. kontakt z plastikową powierzchnią oraz utrudnione przenikanie do komórek tlenu i składników odżywczych. Dodatkowo w warunkach mikrogravitacji komórki nie potrzebują żadnych rusztowań i same stwarzają sobie środowisko, w którym funkcjonują. A funkcjonują w nim tak, jak w żywym organizmie. Takie

rozwiązanie pozwoli poznać sposób reakcji komórek na np. czynniki powodujące stan zapalny czy testowane leki. Te badania rozpoczną w Kortowie, ale zakończą na Uniwersytecie Południowej Danii w Odense – wyjaśnia dr Kurzyńska.

Eksperymentalne badania dr Kurzyńskiej to element długiego łańcucha badań nad fizjologią rozrodu, których wyniki mogą mieć zastosowanie w medycynie. Wyniki uzyskane podczas realizacji tego projektu posłużą jako wyniki wstępne do ubiegania się o projekt naukowy finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Dr Kurzyńska zajmuje się także upowszechnianiem nauki. Od marca 2021 prowadzi wydziałowy kanał na TikToku, jako jedna z pierwszych na UWM.

Dr inż. Mariusz Bodzioch z Katedry Informatyki Stosowanej i Modelowania Matematycznego na Wydziale Matematyki i Informatyki zdobył grant na „Modelowanie matematyczne dynamiki nowotworów i ich odpowiedzi na immunoterapie i terapie łączone”. Wynosi on ponad 36 tys. zł. Co dokładnie będzie badał dr Bodzioch?

– Celem projektu jest wykorzystanie metod matematycznych i symulacji komputerowych do optymalizacji leczenia nowotworów za pomocą immunoterapii i terapii łączonych wykorzystujących limfocyty CAR-T. Ponieważ leki immunologiczne są bardzo drogie, szczególnego znaczenia ma



analizowanie różnych sposobów leczenia bez wykonywania kosztownych eksperymentów i doświadczeń. Moje badania zmierzają do konstruowania spersonalizowanych terapii łączonych z odpowiednio dobranymi dawkami chemioterapii lub radioterapii, a także dodatkowymi lekami proimmunologicznymi – wyjaśnia naukowiec.

Dr Piotr Kosiński z Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli grant w maksymalnej wysokości otrzymał na zbudowanie systemu pomiarowego do badania przepływów ciepła i wilgoci we włóknistych materiałach termoizolacyjnych wypełniających ściany domów szkieletowych.

– Grant dotyczy roku, ale ja badania przepływów ciepła i wilgoci prowadzę już 10 lat. Ten grant przeznaczę na zbudowanie systemu złożonego z czujników, nad którymi pracujemy w Katedrze. Prowadzimy bowiem badania laboratoryjne i eksperymenty, więc tych czujników potrzebujemy dużo, około 30–40 na obiekt – wyjaśnia dr Kosiński.

Dr Dorota Gładkowska z Katedry Literatur i Kultur Angielskich jest jedyną przedstawicielką dyscypliny literaturoznawstwa w gronie laureatów. Jaki cel zrealizuje dzięki grantowi?

Zamierzam przeprowadzić interdyscyplinarną analizę architektury tekstu wczesnonowożytnej poezji angielskiej na przykładzie poezji Johna Donne’a – angielskiego poety metaforyka, żyjącego na przełomie XVI i XVII wieku – informuje dr Gładkowska.

Zdobyte środki posłużą dr Gładkowskiej głównie na opłacenie kosztów wyjazdów na kwerendy biblioteczne w Polsce i za granicą.

– Poziom konkursu był bardzo wysoki i wyrównany, zakres tematyczny zgłoszonych projektów bardzo szeroki, a liczba wniosków bardzo duża. Nie mogliśmy zwiększyć liczby nagrodzonych, nad czym ubolewam, ale i tak ten konkurs nasstraja mnie optymistycznie. Dlaczego? Dlatego, że duża liczba wniosków, których przecież nie da się przygotować z dnia na dzień, świadczy o tym, że nasi młodzi naukowcy prowadząc badania, są jednocześnie przygotowani do starań o dofinansowanie. Dlatego jestem przekonany, że te wnioski, które nie otrzymały dofinansowania w naszym konkursie, otrzymają je w innych konkursach, do których je nasi młodzi naukowcy złożą – dzieli się swymi refleksjami prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. polityki naukowej i badań.

– To był bardzo potrzebny konkurs. Świadczy o tym liczba zgłoszeń. Dofinansowanie otrzymały wnioski, które zdobyły 6,1 pkt. A tych, którym zabrakło 0,1 pkt było aż 7. Każdy wniosek oceniało dwoje niezależnych ekspertów, nawzajem o sobie niewiedzących i byli to eksperci nie z danej dziedziny, lecz pokrewnej, więc ocena wniosków została przeprowadzona bardzo starannie i bezstronnie. Wiem już, że te granty dały młodym naukowcom wiatr w żagle, a ci którzy nie dostali dofinansowania, zapowiadają, że będą startować w następnej edycji. Ten konkurs to impuls wyzwalający energię i to jest piękne – zaznacza prof. Nina Smolińska, przewodnicząca uczelnianej Rady Doskonałości Naukowej.

Lech Kryszalowicz

*Inna rektorska inicjatywa zachęcająca do rozwijania zainteresowań naukowych – skierowana do studentów, czyli konkurs Studencki grant rektora, również cieszy się dużym zainteresowaniem. I to w każdej edycji większym. Do ostatniego, czwartego już, konkursu zgłosiło się 28 kół naukowych.*

## LAUREACI KONKURSU NAUKOWY GRANT REKTORA UWM 2022:

### Wydział Geoinżynierii

- ▲ dr Alina Żróbek-Różańska
- ▲ dr inż. Marek Ogryzek
- ▲ dr inż. Anna Nowicka
- ▲ dr inż. Katarzyna Zdanowicz
- ▲ dr inż. Piotr Kosiński
- ▲ dr inż. Katarzyna Stępniaik

### Wydział Nauki o Żywności

- ▲ dr inż. Dorota Ogrodowska
- ▲ dr inż. Grzegorz Dąbrowski
- ▲ dr inż. Wioleta Chajęcka-Wierzchowska

### Wydział Lekarski

- ▲ dr n. biol. Bartłomiej Kraziński
- ▲ dr n. med. Ewa Lepiarczyk

### Wydział Biologii i Biotechnologii

- ▲ dr Kamil Dobrzyń
- ▲ dr Aleksandra Kurzyńska

### Wydział Humanistyczny

- ▲ dr Szymon Żyliński
- ▲ dr Bartosz Ptasznik
- ▲ dr Dorota Gładkowska

### Wydział Nauk Społecznych

- ▲ dr Danuta Kamilewicz-Rucińska

### Wydział Sztuki

- ▲ dr Jarosław Bujny

### Wydział Matematyki i Informatyki

- ▲ dr inż. Mariusz Bodzioch

### Wydział Nauk Technicznych

- ▲ dr inż. Kamil Duda



Fot. archiwum Instytutu Literaturoznawstwa

## Spotkanie **literaturoznawców**

Pracownicy Instytutu Literaturoznawstwa postanowili się lepiej poznać. A konkretniej: lepiej poznać badania i projekty realizowane przez koleżanki i kolegów reprezentujących tę samą dyscyplinę naukową. Pierwsze Spotkanie Literaturoznawcze odbyło się 25 listopada na Wydziale Humanistycznym UWM.

**I**nstytut Literaturoznawstwa UWM powstał trzy lata temu. Pracują w nim badacze literatury polskiej, angielskiej, germańskiej czy rosyjskiej.

– Celem naszego spotkania jest wzajemne poznanie się. Chodziło o to, żebyśmy rozpoznali swoje pola badawcze i stworzyli płaszczyznę do budowania zespołów – tłumaczył ideę wydarzenia prof. Zbigniew Chojnowski, dyrektor Instytutu. – Drugim celem naszego spotkania jest odpowiedź na pytanie o to, jaka jest kondycja humanistyki. Chcemy przede wszystkim rozmawiać i przedstawiać wyniki swoich badań. Co więcej, każdy z referentów ujawnił swoją pasję. Pandemia i katastrofa za wschodnią granicą nie zamurowała nas, nie zanegowała naszej wiary w wartości humanistyczne, w człowieka. Myślę więc, że to pierwsze Spotkanie Literaturoznawcze jest początkiem tradycji. Abyśmy mogli rozmawiać, zastanowić się nad swoją dotychczasową karierą naukową – nad tym, cośmy osiągnęli i jakie mamy plany.

Jak podkreślają organizatorzy, jednym z powodów spotkania na tego typu symposium była potrzeba dyskusji nad rolą literatury i literaturoznawstwa w obliczu zmian edukacyjnych i społecznych. Badacze z UWM rozważali, na ile nowe przedsięwzięcia badawcze prowadzone na Wydziale Humanistycznym są w stanie zaprzeczyć kryzysowi, z jakim mierzy się współczesna humanistyka.

Profesor Chojnowski podkreśla, że zaprezentowane badania 26 pracowników Instytutu Literaturoznawstwa

utwierdziły go w przekonaniu, że literaturoznawstwo na UWM zasłużyło na ocenę B+ przyznaną tej dyscyplinie w ostatniej ocenie ewaluacyjnej. – A być może nawet i na kategorię A! W ministerstwie czeka na odpowiedź nasze odwołanie – zaznaczył prof. Chojnowski.

Szef kortowskich literaturoznawców podkreślał, że w Instytucie, którym zarządza, są prowadzone badania regionalistyczne, interdyscyplinarne i komparatystyczne. – Na spotkaniu ujawniła się siła naszego środowiska, która polega na tym, że badamy literaturę polską, ukraińską, białoruską, rosyjską, niemiecką, austriacką, brytyjską, amerykańską, litewską. Sam się zdumiałem! – przyznał prof. Chojnowski.

Dyrektor Instytutu podkreślił, że cieszy go fakt, że podczas symposium zaprezentowali się najmłodszy literaturoznawcy. – Wiąże z nimi ogromne nadzieje. To są ludzie, którzy wierzą, że humanistyka i literaturoznawstwo są światu potrzebne.

Spotkanie zakończyła uroczysta kolacja w restauracji Tafla w Kortowie. W planie są coroczne sympozja tego cyklu. – Być może drugie, a na pewno już kolejne spotkanie, będzie ściągało literaturoznawców z innych ośrodków. Chciałbym też, żeby byli z nami doktoranci i pisarze z naszego regionu – mówił prof. Chojnowski.

*pisz, dbp*





**Kazimierz Grażawski, *Życie codzienne miast zakonu krzyżackiego w Prusach*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2022, ss. 289**

W publikacji Kazimierza Grażawskiego ukazany został ogólny zarys wielu aspektów życia codziennego miast państwa krzyżackiego w Prusach, począwszy od ich genezy, poprzez zagadnienia ustroju prawno-społecznego, a także budownictwa, kwestii obronności, wielu rzemiosł, jakie wówczas uprawiano, i handlu. Sporo uwagi poświęcono kulturze i sztuce, duchowości, życiu religijnemu, zabawie i rozrywce, ale też bogactwu i biedzie, chorobie i lecznictwu.

„Życie codzienne miast zakonu krzyżackiego w Prusach” to kolejna z publikacji Kazimierza Grażawskiego ukazujących się w Wydawnictwie UWM. W 2009 r. opublikowana została książka „Ziemia lubawska na pograniczu słowiańsko-pruskim w VIII-XIII w. Studium nad rozwojem osadnictwa”.

**Dymitr Fiłosofow „Niedzielne gawędy”. Publicystyka emigracyjna (1920–1939), t. 2: *Ideologiczne poszukiwania, emigranci, misja emigracji*, oprac. Iwona Anna Ndiaye, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2022, ss. 289**

W tomie opracowanym przez Iwonę Annę Ndiaye z Instytutu Literaturoznawstwa Wydziału Humanistycznego UWM zaprezentowany został dorobek publicystyczny Dymitra Fiłosofowa (ur. 1872, zm. 1940 w Otwocku pod Warszawą) – publicysty, krytyka literackiego, wydawcy, współpracownika wielu pism społeczno-politycznych, aktywnego działacza rosyjskiej kultury w Rosji i na emigracji. Artykuły opublikowane w rosyjskojęzycznej prasie emigracyjnej wydawanej w okresie międzywojennym w Warszawie odzwierciedlają poglądy autora dotyczące ówczesnych problemów politycznych, społecznych i religijnych.

Czterotomowe wydanie emigracyjnej publicystyki Fiłosofowa stanowi podsumowanie wieloletniej pracy badawczej prof. Iwony Anny Ndiaye. W poszczególnych tomach zebrano najbardziej interesujące artykuły na tematy społeczno-polityczne, religijno-filozoficzne i literacko-kulturalne.



**Emilia Mróz, Tomasz Szwaczkowski, *Drób ozdobny – bioróżnorodność*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2022, ss. 230**



Do tej pory w Polsce brakowało publikacji, w której w kompleksowy i szeroki sposób scharakteryzowano by grupę ptaków określaną mianem drobiu ozdobnego. Książka autorstwa prof. dr hab. Emilii Mróz z UWM i prof. dr hab. Tomasza Szwaczkowskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu znakomicie tę lukę wypełnia. W opracowaniu zebrano wiedzę z zakresu cech pokrojowych drobiu ozdobnego oraz uwarunkowań biologicznych i genetycznych tych cech. Opisano zachowanie ptactwa ozdobnego w różnych warunkach środowiskowych, a także przedstawiono podstawowe wiadomości na temat utrzymania i wykorzystania go w edukacji i rekreacji.

Książka określana jest przez autorów mianem podręcznika i adresowana prymarnie do studentów nauk przyrodniczych, w tym nauk rolniczych. Przyda się jednak nie tylko w zrozumieniu wykładów i ćwiczeń. Porządkuje wiedzę specjalistyczną dotyczącą bioróżnorodności wśród ptaków i dlatego może być cenna dla szerszego grona odbiorców.

# Instagramowa Dziewczyna od jeleni

Jagoda Czajkowska, doktorantka w Szkole Doktorskiej UWM w dyscyplinie zootechnika i rybactwo, od jakiegoś czasu dzieli się swoją pasją z internautami. „Dziewczyna od jeleni” udowodniła też, że popularyzacja nauki idzie jej świetnie nie tylko w Internecie – za swoje wystąpienie na Kongresie Nauka i Media otrzymała dwie nagrody.

Rozmawiała: Daria Bruszevska-Przytuła

## Jak „Dziewczyna od jeleni” pojawiła się w Internecie?

Na swoich zajęciach ze studentami omawiam różne tematy związane z jeleniowatymi oraz ekologią. Moja wewnętrzna potrzeba dzielenia się informacjami ujawniła się właśnie podczas zajęć, ponieważ w tym roku odkryłam, że... Kocham dydaktykę. Gdybym mogła – chętnie siedziałabym godzinami nad przygotowaniem do zajęć, nad tworzeniem prezentacji. Uwielbiam spotkania z ludźmi i bardzo lubię poznawać studentów zootechniki z tej drugiej strony, bo przecież jeszcze dwa lata temu to ja siedziałam w tych ławkach, przed którymi teraz stoję. Pomyślałam, że skoro oni tak często korzystają z social mediów, to może właśnie tych narzędzi mogę użyć, żeby w przyjemny dla oka sposób dzielić się wiedzą. Pomyślałam: muszę to zrobić, bo kto jak nie ja? (śmiech) Moim konikiem są jeleniowate. Uwielbiam o nich mówić. Tego mówienia nauczyłam się, gdy byłam przewodnikiem na Stacji Badawczej Instytutu Parazytologii PAN w Kosowie Górnym. Jest to placówka, w której miałam przyjemność opowiadać o tych zwierzętach. Chodziło o to, aby robić to w prosty sposób, używając wielu porównań i metafor oraz opisu behawioru. To fantastyczne! Poczulałam wtedy, że to jest chyba moja droga, że chciałabym właśnie w to iść. Szybkie randki zaproponowane przez Rzeczników Nauki pozwoliły mi się rozwinąć w tym zakresie.

## Rozwinąć, dodajmy, na tyle imponująco, aby podczas Kongresu Nauka i Media zdobyć dwie nagrody...

Wszystko zaczęło się tak naprawdę kilka tygodni temu, kiedy na naszym Uniwersytecie odbywały się tzw. szybkie randki naukowo-dziennikarskie zorganizowane przez Ars Mollis. Zgłosiło się na nie 11 naukowców z UWM. Przeszliśmy szkolenie dotyczące tego, jak rozmawiać z dziennikarzami i w jaki sposób opowiadać o naszych badaniach, żeby zaprezentować je jako ciekawe także dla mediów. Z tych 11 naukowców



Fot. archiwum prywatne



została wybrana jedna osoba, która miała reprezentować UWM na Kongresie Nauka i Media. Ta przyjemność przypadła w udziale mi. Później okazało się, że może do mnie dołączyć także Kornelia Szmit z naszego Uniwersytetu, która nie dość, że była tak samo jak ja uczestniczką konkursu, to była też dla mnie ogromnym wsparciem w trakcie tego wydarzenia.

### W Gdyni zaprezentowała pani krótkie wystąpienie...

Postanowiłam, że muszę opowiedzieć o behawiorze danieli zwyczajnych, o ich specyficznym zachowaniu. Moje wystąpienie miało więc tytuł „Niech mocz będzie z wami”. Opowiadałam o tym, jak ważną funkcję pełni wspomniany mocz, a w szczególności informacja zapachowa w nim zawarta, m.in. w trakcie okresu godowego danieli. Były też nawiązania do badań na ludziach. Znalazłam takie, w których sprawdzano, jak mocz mężczyzny wpływał na grupę zakonnic. Lubię wychodzić poza schematy, więc postanowiłam, że moje wystąpienie będzie w charakterze stand-upu. Musiało być zabawnie, musiała być intensywna gestykulacja, modulacja głosu itd. W komisji, która nas oceniała, byli dr hab. Jacek Wasilewski, red. Stanisław Wryk oraz aktor Łukasz Nowicki. To oni zdecydowali o przyznaniu mi wyróżnienia za moje wystąpienie. Jak to powiedział Łukasz Nowicki, stand-uperka ze mnie (śmiech). Otrzymałam też nagrodę publiczności.

*Amensalizm – jedna z antagonistycznych zależności międzygatunkowych, w której populacja jednego gatunku działa hamująco na rozwój drugiej populacji, nie ponosząc strat i nie czerpiąc z tego żadnych korzyści.*

### Rozumiem, że na tym przygoda ze Stowarzyszeniem Rzeczniczy Nauki się nie kończy?

Wypełniłam już wniosek o przyjęcie do grona jego członków, więc zobaczymy, co dalej.

### Jakich treści możemy się spodziewać na profilu „Dziewczyna od jeleni” na Instagramie?

Na moim profilu znajdują się podstawowe informacje o jeleniowatych – ich anatomii, ale także zachowaniu. Jestem specjalistką od behawioru tych zwierząt, więc sporo uwagi poświęcam podobieństwom między zachowaniem ludzi i jeleniowatych. Mamy mocną barierę dzielącą ludzi i zwierzęta, a tak naprawdę – biologicznie – jesteśmy w jednej grupie. Zależy mi też na tym, żebyśmy dowiadawali się więcej o polskich zwierzętach. Przypuszczam, że gdybyśmy zrobili eksperyment i poprosili przypadkową osobę o wymienienie zwierząt, które żyją w Afryce, i takich, które mamy w polskich lasach, to uważam, że tych pierwszych byłoby zdecydowanie więcej na jej liście. Jestem bardzo regionalna, uwielbiam Warmię i Mazury i uważam, że świat przyrody, który tutaj mamy, jest po prostu fascynujący. Na moim profilu staram się też wprowadzać elementy ekologii, rozumianej nie jako ochrona środowiska, ale jako przyglądanie się współzależnościom zwierząt i ich środowiska. Z tego powodu pojawiło się na moim profilu np. słuchowisko poświęcone amensalizmowi.

### Na swoim instagramowym profilu żartobliwie sugeruje nam pani, że wszyscy mamy w sobie coś z jeleni...

Jako pierwsze w tym kontekście przychodzi mi do głowy pytanie o to, czy osobę przejeżdżającą na czerwonym świetle można nazwać jeleniem? Otóż: moim zdaniem można. Najwidoczniej bowiem, tak samo jak jeleniowate, nie widzi ona czerwonego koloru. Jelenie najczęściej widzą żółty, niebieski i szary, więc nie mają szans, by wiedzieć, że muszą się zatrzymać.

### Takich ciekawostek znajdziemy na pani profilu więcej. Ale nie tylko tam można pani szukać.

To prawda, od niedawna nawiązałam też współpracę z Radiem UWM FM, więc będę pojawiać się w audycji „Postój z nauką”.

**W grudniu zainteresowanie jeleniowatymi rośnie. Wszystko za sprawą reniferów, rzecz jasna. Bez nich nie ma zaprzęgu św. Mikołaja.**

I trzeba w tym miejscu dodać, że w tym zaprzęgu mamy być może nie tyle „Rudolfa”, co „Rudolfkę”. Wiele wskazuje bowiem na to, że sanie Mikołaja ciągną samice.

Młode renifery zrzucają poroże na przełomie października i listopada, a tymczasem te, które są w zaprzęgu, zawsze przedstawiane są przecież z imponującym porożem. Mogą to więc być albo samice, albo starsze samce.

### A co z czerwonym nosem Rudolfa?

Być może wziął on się z tego, że renifery mają owłosione nozdrza, które w środku posiadają liczne naczynia krwionośne. Liczne, bo jest ich aż o 25 proc. więcej niż u ludzi. Kiedy renifery szukają pożywienia w śniegu, to potrafią tym nosem rozpuszczać śnieg. Nawet jeśli nie jest on czerwony, to jest rozgrzany.

### Na koniec trudne pytanie: jak idzie pisanie pracy doktorskiej?

Za mną dwa sezony badawcze. Mam już prawie wszystkie nagrania i dane, których potrzebuję do napisania doktoratu, więc zostaje mi tylko analiza, statystyka i opisanie tego w odpowiedni sposób.

### Jak wyglądały badania?

Moje badania behawioralne odbyły się we wspomnianym Kosowie Górnym, gdzie miałam swoją małą grupę danieli zwyczajnych, które obserwowałam przez dwa sezony wakacyjne. Sprawdzałam, co robią, jak się zachowują, jakie mają relacje w grupie, jak się zmienia hierarchia i jak reagują na ludzi. Mój doktorat będzie więc dotyczył behawioru danieli fermowych.

## Życioczytanie

### Podaruj sobie czas



Grudzień to miesiąc, w którym nie da się nie myśleć o świętach. Wszędzie pojawiają się choinki, po ulicach i sklepach spacerują Mikołaje, chętniej niż zwykle angażujemy się w różnego rodzaju akcje charytatywne, zastanawiamy się nad prezentami dla najbliższych,

odwiedzamy jarmarki świąteczne, pełne stoisk z rzeczami ładnymi, czasami niezbędnymi, a często tak po prostu zbędnymi. Nie zmienia to jednak faktu, że akurat w grudniu, ta zbędność jakoś mocniej nas uwodzi i przekonuje. Chcemy sprawiać radość innym i sobie. Rozlegające się zewsząd dźwięki kolęd i mocno zgranych piosenek świątecznych trochę czasami drażnią, ale też skutecznie podtrzymują atmosferę bez troskiej trochę radości.

Wspomniane wyżej sygnały świąteczne to prosta droga do wspomnień. Zdarza się, że sięgniemy wtedy do dzieciństwa i zobaczymy siebie sprzed lat, kiedy czekaliśmy z podekscytowaniem na prezenty i Mikołaja. Usłyszymy głos babci lub ojca czytających nam książki. Wrócimy do lektur dobrze znanych, ale dawno zapomnianych. Dorosłość przecież zobowiązuje, powtarzamy sobie, zapominając o tym, kim kiedyś byliśmy. Ale może właśnie teraz zamiast spieszyć się i gonić, zamiast myśleć o obowiązkach, sięgniemy po powieści Astrid Lindgrén lub zaczytamy się w którejś z historii o Muminkach. I spotkamy siebie

z okresu, który coraz słabiej pamiętamy, i uświadomimy sobie, że dorosłość to także bycie dzieckiem – czasami i na chwilę.

W okresie świąt nie nadrabiamy żadnych zaległości. Dajmy sobie czas. Na co? Na to, na co mamy ochotę. Między innymi na czytanie – spokojne, bez pośpiechu, z zaginaniem rogów tych stron, na których coś nas zatrzyma, z notatnikiem pod ręką, by móc zapisać refleksję wartą utrwalenia, z naładowanym czytnikiem i ekranem ciepło świecącym do późna, bo przecież właśnie w święta nie trzeba pilnować codziennego rytmu wstawania i chodzenia spać. Mijamy radość ze zwykłej, codziennej czynności, jaką jest i może być czytanie. Kto wie, może zasmakujemy w tym tak bardzo, że i potem, kiedy wróci pośpiech, jakiemu się zwykle poddajemy, nie odłożymy książki na bok, ale uznamy, że jest coś bez czego nie umiemy żyć. Bo opowiada nam o światach, których nie znamy, bo pozwala nam poznać ludzi podobnych do nas i bardzo od nas różnych, bo uświadamia, że z bohaterem powieści nie musimy się utożsamiać, a jego losy mogą nas fascynować nawet wtedy, gdy nie zamierzamy tej postaci kibicować, bo fikcja i fakty wcale nie muszą ze sobą konkurować, a dobry reportaż, z którego dowiadujemy się wiele o rzeczywistości, może oddziaływać na nas równie mocno, jak historia wymyślona, która nigdy się nie wydarzyła, ale jej prawdopodobieństwo nas przekonuje. Docenienie sztuki opowieści to tak naprawdę docenienie drugiego człowieka, bo czytanie to także słuchanie i rozmawianie, coś najcenniejszego, co możemy komuś podarować, właśnie na co dzień, nie tylko od święta.

Bernadetta Darska

## Czerwona apaszka

### Worek z nawykami



Tak, tak, nie chodzi o worek z prezentami, ale z nawykami. Sklepy pełne towarów, Internet kusi reklamami – wszystko czeka na wyciągnięcie ręki: natychmiastowa dieta, dzięki której schudniesz w miejscu, w którym tylko chcesz; leki na odporność, na poprawę humoru, na

kaszel mokry czy suchy, ból zęba itd. Trzeba bacznie przyglądać się reklamom, analizować, by potem nie żałować pochopnych decyzji. Na przykład mamy reklamowane preparaty, które kiedyś można było dostać tylko z przepisu lekarza, a teraz są dostępne bez recepty. Co prawda, dzisiaj konsultacja czy porada lekarska nadal szwankuje, zatem rozsądek też trzeba zachować...

Mamy więc w worku „prezenty” z nawykami w pakiecie, np. pakiet z 14 nawykami, które niszczą nasz mózg, 17 nawyków, które powodują, że nie możesz się pozbyć stresu, 8 nawyków, które prowadzą do tego, że nigdy nie schudniesz w okolicy brzucha itd. Można wybrać losowo. Wyciągamy np. taki nieduży pakietek z sześcioma nawykami, z którego dowiemy się, jakie codzienne przyzwyczajenia sprzyjają starzeniu się skóry i które po prostu bagatelizujemy. Po pierwsze, za krótki sen, niewysypianie się. Powinniśmy chodzić spać około godziny 22. Z kurami? Rozumiem, że to dla niektórych jest niewykonalne.

Jednak powoli można wypracować jakiś kompromis. Spanie na bardzo miękkim łóżku też nie jest zdrowe – pracujemy wówczas na ból kręgosłupa. I jeszcze jedno – dobrze dobrana poduszka, czyli taka, żeby kręgosłup szyjny odpoczywał, a zmarszczki „się prasowały”. Z pewnością niejeden z nas rano szedł do pracy z odciśniętą poduszką na policzku, warto o tym pamiętać. Po drugie, za dużo cukru. Przy jego nadmiarze skóra staje się szara, traci jędrność, pojawiają się niedoskonałości, może być przesuszona albo łatwo się przetłuszcza, dokuczają wypryski. Na trzecim miejscu jest alkohol – jeśli staje się nawykiem, wówczas np. może dojść do odwodnienia, tracimy też witaminę A, o czym niewiele wie, mogą się zaostrzać stany zapalne, zwłaszcza łuszczycowe. Na czwartym miejscu jest niedobór wody. Jednak nie każdy musi wypić w ciągu dnia 2 litry. Tu dla procesu starzenia się ważna jest pielęgnacja skóry – kremy bogate np. w kwasy omega 3 i 6, kwas hialuronowy, ceramidy, masło murumuru (ma działanie bakteriobójcze, przeciwzapalne, regenerujące i nawilżające; można go też użyć do pielęgnacji włosów suchych i kręconych). Piąte – to przetworzone produkty, np. gotowe, wędzone wędliny (niebezpieczny benzopiren) itd. Na szóstym miejscu plasuje się brak ruchu. Oczywiście ta lista może być poszerzona i do pakietu można jeszcze dorzucić: palenie, zbyt intensywną mimikę twarzy, opalanie się itd.

Jak pozbyć się worka nawyków? Zamienić je na inne – zdrowsze. I oby to się nam udało w Nowym Roku!

Maria Fafińska



## Polityka kulturalna

### Prezenty i granty od Mikołaja



Święta to czas wyjątkowy, okres barwny i jasny, gdy szara codzienność musi skapitulować. Aby utrwalić zwycięstwo świąt nad codziennością, sprawiamy sobie wzajemnie przyjemności – od dobrego jedzenia i towarzystwa, po uprzejmość okazaną wszystkim, wybaczymy urazy, próbujemy zadośćuczynić tym, którzy jeszcze nie wybaczyli nam. Najprostszy sposób oka-

zania dobrej woli są prezenty. Możliwości jest wiele. Kupując prezent dziecku, możemy wybrać coś, co jest zgodne z jego oczekiwaniami, więc na pewno sprawi radość. Ale możemy też wybrać zabawkę, książkę, płytę, która przyczyni się do rozwoju zainteresowań, a więc będzie oddziaływała edukacyjnie. Podobnie jest z dorosłymi, tu jednak z edukacją należy postępować ostrożniej.

Formą prezentów jest system grantów i konkursów, które wspierają różne przedsięwzięcia w obszarze kultury i nauki. Granty również mają wymiar edukacyjny i twórczy. W ten sposób różne formy społecznej aktywności zyskują wsparcie ze strony instytucji publicznych. I część środków pobranych w postaci podatków wraca do nas jako wartości niematerialne, buduje hierarchię wartości i kształtuje zasady życia społecznego. Z drugiej strony niezmiernie łatwo wpadamy w pułapkę traktowania pochodzących z grantów pieniędzy właśnie w kategoriach prezentu. O ileż uczciwiej byłoby widzieć w nich

inwestycję, która powinna przynieść konkretne korzyści darczyńcy, czyli społeczeństwu.

Prezenty nietrafione trafiają na internetowe aukcje, do pawlacza albo do kosza. A co się dzieje z nieudanymi inwestycjami w kulturze? Przez pewien czas funkcjonują w przestrzeni publicznej, często wywołując sprzeczne emocje, w końcu jednak ich czas się kończy. Pozostawiają ślady w archiwach, bibliotekach, opracowaniach historycznych, aby w końcu zniknąć. Mam na myśli ślady materialne, ale aż strach pomyśleć, jakie szkody świadomości zbiorowej wyrządzają grafomańskie książki, pacykarskie bohemy i muzyczna amatorszczyzna. System wspierania kultury, niepodporządkowany profesjonalnej krytyce, staje się ostoją dyletantyzmu, pozwalając pozować na artystów wszelkim hochsztaplerom i oszustom. O dofinansowaniu nie decyduje często ani talent, ani wartość merytoryczna, a umiejętność wpisania projektu w obowiązujący klucz.

Dzieci kochają Świętego Mikołaja za prezenty. A kiedy przestaną w niego wierzyć, zaczynają dawać prezenty tym, których kochają. Tak urządzony jest ten świat. Przyjmujemy prezenty jako swoisty depozyt. Aby zastosować podobną zasadę i ocenić rzetelność wydawania środków publicznych, warto byłoby jednak opracować system oceny inny, niż statystyczny. Opieranie się na liczbach widzów lub czytelników, prowadzi do supremacji funkcji ludycznych, tymczasem pieniądze podatników powinno się przeznaczać na elementy wartościowe z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa. Aby obdarowani, kiedy przyjdzie na to czas, również zechcieli się dzielić swoją kulturą, mądrością i wrażliwością.

Krzysztof D. Szatrawski

## Doniesienia praktykującej humanistki

### Współczesna oda do młodości



„Dawniej to były czasy!”. Tym zdaniem rozpoczęła swoją słynną powieść „Madame” Antoni Libera, odnosząc to westchnienie do okresu PRL-u. Okazuje się, że nawet ta brutalna, niesprawiedliwa, a przede wszystkim bezosobowa epoka wzbudzać mogła „wzniosłe tęsknoty”. Nostalgia za utraconym bogactwem przeszłości, uty-

skiwania nad rozpadem tradycji i nieodwracalną zmianą utrwalonego paradygmatu kulturowego to uczucia pobrzmiwające praktycznie w każdym pokoleniu. Kiedyś wszystko było lepsze – twierdzą jedni, „to se ne vrati” – mówią z żalem inni.

Tak jak byśmy chcieli przekreślić wszystko to, co nas otacza tu i teraz. A przecież żyjemy w ciekawych czasach poszerzania możliwości człowieka praktycznie we wszystkich dziedzinach. Obserwujemy niesamowite odkrycia naukowe w zakresie nowoczesnych technologii. Zauważamy wokół piękne postawy niesienia pomocy Innym, upór w pokonywaniu trudności losu, a także determinację w dążeniu do wyznaczonego celu. Podziwiamy nieustępliwość w walce o prawa do wolności i samodecydowania o swoim jestestwie.

I to właśnie najczęściej młodzi ludzie wchodzą na podwyższenia i wołają: „Mój Kapitanie!”.

Mamy niezwykłą młodzież: wrażliwą, empatyczną i utalentowaną. Na Wydziale Humanistycznym na początku listopada po raz pierwszy odbył się „Wieczór z kulturą”, podczas którego, w atmosferze nastrojowej muzyki i efektownych świateł, swoje fotograficzne osiągnięcia pokazywał student II roku dziennikarstwa Maciej Piórek, by tydzień później zostać laureatem ogólnopolskiego plebiscytu „Pro Juvenes” Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej w kategorii „Student artysta”. Innego rodzaju wzruszeń dostarcza nam humanitarna postawa Mikołaja Krawieckiego, uczestnika programu „Top Model”, także studenta dziennikarstwa, który od początku napaści Rosji jest zaangażowany w działania wolontariackie na terytorium Ukrainy. Z kolei absolwent polonistyki, autor ośmiu tomików poetyckich, Michał Ostrowski, wydał właśnie swoją pierwszą książkę prozatorską, biografię polskiego barda pt. Młynarski. Światowe życie. Mało?

W okresie przedświątecznym studenci uczestniczą w akcjach charytatywnych, śpiewają kolędy, ubierają choinkę. Ufają, że takie zachowania budują ich tożsamość, kształtują osobowość. Ja też głęboko wierzę, że w młodym pokoleniu tkwią nieprzebrane bogactwa, trzeba je czasem tylko pomóc odkrywać, albo chociaż nie przeszkadzać, by same się rozwijały. Świat należy do młodych i nikt ani nic tego nie zmieni!

Joanna Chłosta-Zielonka

## Z boku i od środka

Pro memoria –  
 śp. Stanisław Swianiewicz (1899–1997)



Gdy byłem nastoletnim chłopcem, w latach 60., za pośrednictwem Radia „Wolna Europa” dowiadywałem się o oszustwach systemu komunistycznego. Ostrożnie podchodziłem do tego, co słyszałem, ale wszystko układało się w spójną całość, w jeden obraz, jak kamyki mozaiki – potwierdzało jak niehumanitarnym systemem był socjalizm.

Tak też za pośrednictwem wolnego od partyjnej cenzury, choć zagłuszanego, radia poznałem fragmenty „W cieniu Katynia”.

Minęło kilkanaście lat. Trafiłem do Olsztyna i jesienią 1980 roku byłem jednym z organizatorów kortowskiej „Solidarności”. Wtedy to poznałem Panią Marię – niepozorną wyglądem, lecz wielką charakterem i ogromną kulturą osobistą. Dowiedziałem się, że jest córką prof. Swianiewicza, autora „W cieniu Katynia”.

Należę zapewne do nielicznego grona czytelników, którzy najpierw przeczytali traktat o znaczeniu obozów pracy dla gospodarki radzieckiej „Forced labour and economic development. An enquiry into the experiences of the Soviet development”, a dopiero później „W cieniu Katynia”.

Wcześniej była mobilizacja, obóz jeniecki w Kozielsku, a następnie stacja Gniezdowo, skąd zamiast do odjeżdżających w las ciężarówek, został zawrócony, najpierw do Smoleńska, a następnie do Moskwy. Tam jego studium o gospodarce hitlerowskich Niemiec i rozważania o Leninie przyjęto z takim uznaniem, że ich autorowi przyznano

osiem lat pracy reedukacyjnej w obozach pracy w Republice Komi. Dało to dość niezamierzoną możliwość kontynuacji studiów empirycznych nad gospodarką w systemach totalitarnych.

Profesor tej „gościnności” w łagrach nie nadużywał, skracając ją do minimum, ale zebrany materiał, wzbogacany dostępnymi studiami literaturowymi, wystarczył, aby dwadzieścia kilka lat później opublikować pionierską „Forced labour”.

Z pracy tej nauczyłem się wiele, m.in. przyswajając określenia „the inner colony” (wewnętrzna kolonia) oraz „the suckling pump”, opisujące ściśle związki pomiędzy przymusową kolektywizacją a forsownym uprzemysłowieniem.

Kiedy w ostatnich latach ZSRR Gorbaczow dokonał rehabilitacji Bucharina, jednej z wielu ofiar stalinowskich czystek w latach 30., na większości obserwatorów w Polsce nie czyniło to żadnego wrażenia – dla mnie było to przyznanie się, że w ZSRR pod koniec lat 20. XX wieku dokonano wyboru fałszywej drogi rozwoju gospodarczego.

Cenię sobie bardzo to, iż dane mi było poznać osobiście Profesora w ostatnim roku jego życia, kiedy to przez kilka dni byłem jego gościem w Domu Seniora „Antokol House” w Chislehurst pod Londynem. Należał on do tych osób, które wywarły na mnie spory wpływ. Pamięć zapisała krótką rozmowę, pozostały także zdjęcia, jedne z ostatnich...

Stanisław Swianiewicz jest świadkiem epoki dramatycznych polskich losów w okresie II wojny światowej i w następnych kilku dziesięcioleciach. W roku 2022 przypada 25. rocznica Jego śmierci. Pamiętajmy o niej, jak też o nielicznych już świadkach zmagania ze zbrodniczymi totalitarnymi doktrynami.

Czyż kości pomordowanych w dołach katyńskich nie są wyrzutem wobec politycznych swarów i konfliktów rozdzierających współczesną Polskę?

Benon Gaziński





**Diana Maniak-Brzezińska, wykładowczyni w Katedrze Pielęgniarstwa w Szkole Zdrowia Publicznego UWM oraz pielęgniarka w szpitalu dziecięcym w Olsztynie, już po raz drugi znalazła się w finale konkursu królowej Sylwii.**

W ubiegłorocznej edycji pielęgniarka z UWM zgłosiła projekt „Farmaceutyczny asystent seniora – wzornik medykamentów przyjmowanych przez pacjenta”. Tym razem zaproponowała projekt pt. „Podaruj uśmiech! Wideo, czyli wierszyk dla seniora”.

– Jest to film z udziałem dzieci, w którym recytują one dla seniorów krótkie wierszyki, piosenki, wylczanki. Można by też odwrócić role i to osoby starsze nagrywałyby dla najmłodszych kwestie, których nauczyły się w dzieciństwie – wyjaśnia Diana Maniak-Brzezińska.

Do finału konkursu, nazywanego pielęgniarstwowym Noblem, zakwalifikowało się z Polski sześć osób.



Fot. J. Pojgk

*mgr piel. Diana Maniak-Brzezińska*

**Dr hab. Marta Romańczuk-Grącka z Wydziału Prawa i Administracji zajęła pierwsze miejsce w konkursie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości za swoją pracę habilitacyjną pt.: „Pojęcie i funkcje przymusu psychicznego w prawie karnym”.**

Nagrodzona badaczka jest autorką wielu publikacji z zakresu prawa karnego i kryminologii o tematyce związanej z różnorodnymi formami przemocy psychicznej, w tym zjawiska psychomanipulacji w sferach destrukcyjnych, mobbingu, stalkingu i cyberprzemocy, jak również prawnokarnej ochrony tożsamości elektronicznej, wolności, wolności religijnej, wolności seksualnej i obyczajności, zwłok ludzkich, a także wybranych problemów bioetycznych oraz bioprawnych. Na co dzień pracuje jako adiunkt w Katedrze Prawa Karnego i Prawa Wykroczeń.



Fot. J. Pojgk

*dr hab. Marta Romańczuk-Grącka*

**Dr hab. Krzysztof Żęgota, prof. UWM z Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych został laureatem Nagrody Honorowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego im. Oskara Żebrowskiego.**

Wyróżnienie przyznano badaczowi z naszego Uniwersytetu za wybitny wkład w rozwój polskiej geopolityki oraz imponujący dorobek naukowy.

Nominowanych do nagrody było 20 osób, statuetki trafiły do czwórki najlepszych kandydatów.

Na początku 2022 roku dr Krzysztof Żęgota został pierwszym na UWM doktorem habilitowanym w dyscyplinie nauki o polityce i administracji.

Podstawą do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego stała się monografia naukowa „Obwód kaliningradzkiej Federacji Rosyjskiej a bezpieczeństwo międzynarodowe Europy Środkowo-Wschodniej. Między geopolityką a konstruktywizmem”.



Fot. J. Pojgk

*dr hab. Krzysztof Żęgota, prof. UWM*



Fot. J. Pajótk

## Spotkanie **dziekanów** w Kortowie

Już po raz drugi Uniwersytet Warmińsko-Mazurski był gospodarzem Konferencji Dziekanów Wydziałów Przyrodniczych Uniwersytetów Polskich. Dziekani rozmawiali o sprawach związanych z kształceniem i ewaluacją. Mówiono też np. o zdrowiu studentów.

**K**onferencja Dziekanów Wydziałów Przyrodniczych Uniwersytetów Polskich odbyła się 17 i 18 listopada. Zorganizował ją Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W obradach uczestniczyło 50 osób z około 20 wydziałów. Głównym celem konferencji była wymiana doświadczeń naukowych i dydaktycznych pomiędzy przedstawicielami wydziałów przyrodniczych uniwersytetów z całego kraju, ustalenie wspólnej strategii działania, a także zacieśnianie kontaktów między uczelniami.

Obrady konferencji prowadziła prof. Iwona Bogacka, dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM

Wśród zaproszonych gości był m.in. prof. Grzegorz Węgrzyn, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk oraz przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej. Poruszył on zagadnienia związane z waloryzacją jednostek naukowych w kontekście postępowania awansowego oraz mówił o nowym podziale dyscyplin naukowych.

Dr hab. Dominik Antonowicz, profesor UMK, członek Komisji Ewaluacji Nauki przedstawił cele i kryteria ewaluacji szkół doktorskich. Dr hab. inż. Dorota Kulikowska, profesor UWM i członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej, poruszyła problemy związane z ewaluacją jakości kształcenia. A mgr Anna Piotrowska, psycholog i terapeutka z naszego uniwersyteckiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia” przedstawiła na wybranym przykładzie sposoby efektywnego wspierania studentów ze złożonymi problemami zdrowotnymi i psychicznymi. Okazuje się, że ich problemy mocno rzutują także na grupę, w której się kształcą.

Olsztyn był już po raz drugi gospodarzem tej konferencji. Po raz pierwszy dziekani spotkali się w Olsztynie w 2011 roku. Wówczas zapadła decyzja o organizacji przez

*Prof. Iwona Bogacka: W czasie nasilenia pandemii mieliśmy konferencje on-line, ale to nie to samo, co spotkać się i porozmawiać bezpośrednio.*

wydziały przyrodnicze Nocy Biologów – imprezy, która kontynuowana jest z powodzeniem do tej pory.

A dlaczego podczas Konferencji Dziekanów Wydziałów Przyrodniczych z referatem wystąpiła specjalistka z naszej uniwersyteckiej „Empatii”?

– Dlatego, że mamy coraz więcej studentów ze złożonymi problemami psychicznymi i zdrowotnymi. Chcielibyśmy wiedzieć, jak z nimi właściwie postępować, aby nie tracić ich w procesie kształcenia – wyjaśnia prof. Bogacka.

Gospodyni konferencji jest bardzo zadowolona z jej przebiegu.

– Każde wystąpienie wywoływało ożywioną dyskusję, którą czasami musiałam skracać. Wymienialiśmy się swoimi uwagami i doświadczeniami. Dzięki temu mogliśmy się od siebie nawzajem różnych rzeczy uczyć. W czasie nasilenia pandemii mieliśmy konferencje on-line, ale to nie to samo, co spotkać się i porozmawiać bezpośrednio – podkreśla prof. Iwona Bogacka.

Gospodarzem następnej konferencji będzie Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Spotkanie 12–13 czerwca 2023 roku będzie połączone z obchodami 30-lecia gdańskiego wydziału.

*Lech Kryształowicz*



Fot. J. Pojtek



Od lewej: Dr Wolfgang Bruder; prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM; prof. Paweł Wielgosz, prorektor UWM

## Dobre wieści od Fundacji Dietrichów

Podczas spotkania przedstawiciele Fundacji Marii i Georga Dietrichów z władzami UWM, poznaliśmy plany dotyczące dalszej współpracy. Będą wyższe stypendia dla studentów wyjeżdżających do Niemiec oraz nowe kierunki studiów prowadzone wspólnie przez UWM i uczelnię w Offenburgu.

**M**osty bożonarodzeniowe to inicjatywa, którą w 1981 r. zapoczątkował Georg Dietrich – filantrop z Offenburga w Niemczech. Była to pomoc charytatywna dla mieszkańców Olsztyna pogrążonego w kryzysie gospodarczym i stanie wojennym. Z czasem, dzięki staraniom Georga Dietricha, niemiecka pomoc przekształciła się we współpracę miast i uczelni. Dzieło Marii i Georga Dietrichów dotyczące utrzymywania partnerstwa między Offenburgiem i Olsztynem kontynuują ich następcy. W tym roku wizytę na UWM złożyła ich córka, Elvira Bleher-Dietrich, wraz ze swoją córką – Julią Ritter i wnuczką – Leni.

Co roku około Bożego Narodzenia delegacja Fundacji Dietrichów odwiedza Olsztyn. W tym roku goście z Offenburga zawitali do Olsztyna 12 grudnia. Spotkali się z władzami UWM i dziekanami tych wydziałów, które współpracują z Uniwersytetem Technicznym w Offenburgu.

Witając gości, prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM przypomniał, że Georg i Maria Dietrichowie m.in. bardzo pomogli w uruchomieniu germanistyki na UWM, wsparli finansowo budowę siedziby Wydziału Humanistycznego oraz Liceum Akademickiego. Rektor przypomniał także, że w 2005 roku UWM

i Uniwersytet Techniczny uruchomiły pierwszy wspólny kierunek kształcenia – biotechnologię w ochronie środowiska. Teraz są już trzy wspólne kierunki, a na bazie ich doświadczeń UWM prowadzi ponadto wspólne kształcenie z Uniwersyteciem w Setubal w Portugalii i Politechniką Lwowską.

W styczniu z wizytą do Offenburga pojedzie prof. Paweł Wielgosz, prorektor ds. umiędzynarodowienia uczelni. Będzie rozmawiał z władzami uniwersytetu w sprawie kolejnego wspólnego kierunku – ekonomii. Chcemy ponadto naszą współpracę rozszerzyć o jeszcze jeden wspólny kierunek – informatykę – poinformował gości prof. Przyborowski.

Dr Wolfgang Bruder, przewodniczący Fundacji im Marii i Georga Dietrichów przypomniał wszystkim historię fundacji i kontaktów obu miast. Był do tego najbardziej predestynowaną osobą, bo to on był tym burmistrzem Offenburga, który podpisywał z prezydentem Olsztyna umowę partnerską. Dr Bruder jednak nie tylko przypomniał historię, ale wyjął, z czym fundacja przyjechała do Olsztyna.

Okazuje się, że przed naszą młodzieżą otwierają się kolejne możliwości. Fundacja zorganizuje dla studentów germanistyki UWM bezpłatny miesięczny intensywny kurs języka niemieckiego połączony z poznaniem Offenburga i okolicy. Zapewni też pięciorgu najlepszych studentów kortowskiej germanistyki stypendia w wysokości 500 euro na semestr. Dwie osoby otrzymają ponadto możliwość miesięcznych lub dwumiesięcznych płatnych staży w Urzędzie Miasta Offenburg. Poza tym Fundacja zobowiązała się do wspierania Katedry Języka Niemieckiego UWM.

– Zależy nam na upowszechnieniu znajomości języka niemieckiego wśród polskiej młodzieży, bo to zbliża ludzi do siebie, ułatwia kontakty i przyjaźnie, dzięki którym mogą współpracować i budować pomyślną przyszłość obu narodów – wyjaśnia Wolfgang Bruder.

Dobre wieści do Olsztyna przywiozła także Julia Ritter, wnuczka Marii i Georga Dietrichów. W imieniu Fundacji prowadziła rozmowy z biurem programu Erasmus w Offenburgu. Obie organizacje ustaliły, że minimum socjalne dla studenta zagranicznego w Offenburgu wynosi 1000 euro miesięcznie. Erasmus zobowiązał się przekazywać 550 euro, a fundacja – resztę.

– Cieszymy się z każdego nowego studenta, który z UWM przyjedzie do nas na studia i obiecujemy pomoc wszystkim, którzy nas o to poproszą – zapewniła Elvira Bleher-Dietrich.

– Nie spodziewałem się, że ta współpraca pójdzie tak daleko, kiedy przed 23 laty podpisywałem umowę z Olsztynem – wyznał były burmistrz Offenburga.

*Lech Kryszalowicz*



Od lewej: Elvira Bleher-Dietrich, Julia Ritter i tłumaczka dr Alina Jarząbek



▼ Pierwsze spotkanie Konsorcjum odbyło się w listopadzie 2021 r.

# Szkolenia dla inteligentnej specjalizacji

Konsorcjum Naukowo-Technologiczne „Zdrowe życie” się rozwija. Czterej nowi członkowie chcą dołączyć do jego grona, a w planach jest także cykl szkoleń prowadzonych na UWM.

**T**rzecie robocze spotkanie Konsorcjum wspierającego rozwój turystyki zdrowotnej na Warmii i Mazurach odbyło się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim 29 listopada.

W czasie zebrania dowiedzieliśmy się, że do Konsorcjum zamierzają przystąpić: Veolia – międzynarodowa grupa działająca w sektorach wodno-ściekowym, energetycznym, gospodarki odpadami, a dawniej także transportu; firma Fuji-Film – znana z produkcji materiałów fotograficznych, producent tomografów i rezonansów magnetycznych; Huawei – producent telefonów, posiadający także duży dział urządzeń medycznych; oraz Izodom – polskie przedsiębiorstwo produkujące kształtki styropianowe dla budownictwa i specjalistyczne płyty dociepleniowe. Kandydaci przedstawili aktualnym członkom Konsorcjum, czym się zajmują, a ci decyzyję o ich przyjęciu podejmą na następnym spotkaniu, zaplanowanym na przełomie stycznia i lutego 2023 r.

Podczas poprzedniego roboczego spotkania Konsorcjum, które odbyło się w kwietniu 2022 r., jedna z aspirujących do niego firm pochwaliła się opracowaniem systemu do pełnego

*„Zdrowe życie” to nowa, czwarta już, inteligentna specjalizacja naszego regionu*

monitorowania podopiecznych w domach pomocy społecznej. Służy on także do kontrolowania, czy opiekunowie odpowiednio zajmują się chorymi. Okazuje się, że taki system już jest instalowany w Domu Pomocy Społecznej w Barczewie, jednym z największych DPS-ów w naszym regionie. Przebywa w nim 150 podopiecznych. System zacznie działać od stycznia 2023 r.

Ważnym punktem spotkania była dyskusja nad tematami szkoleń, które powinno poprowadzić Konsorcjum. Temat przewodni jest wiadomy: zdrowe życie. Miejsce także: to UWM, który prof. Jerzy Przyborowski, przewodniczący komitetu wykonawczego Konsorcjum, zaproponował jako centrum szkoleń.

– Zależy nam na dwóch płaszczyznach – innowacyjnych badaniach naukowych zakończonych wdrożeniami przynoszącymi naszym partnerom korzyści finansowe oraz na kształceniu kadr. Potrzebni będą specjaliści obsługujący aparaturę, pracownicy hoteli. Musimy więc przygotować odpowiedni program szkoleń – podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM.

Członkowie Konsorcjum, kierując się swoją wiedzą i zakresem działalności, zgłaszali swoje pomysły dotyczące tematyki szkoleń.

– Zebrało się kilkadziesiąt propozycji – mówi dr Jarosław Klimczak, przewodniczący rady Konsorcjum, a jednocześnie pracownik Katedry Turystyki na Wydziale Geoinżynierii UWM. – Te propozycje teraz uporządkujemy tematycznie, pod względem ważności i możliwości ich przeprowadzenia, a następnie przedstawimy do wiadomości zarządowi województwa.

Szkolenia będą finansowane z budżetu województwa warmińsko-mazurskiego, gdyż „zdrowe życie” to nowa, czwarta już, inteligentna specjalizacja naszego regionu, uchwalona przez sejmik 29 sierpnia 2022 r.

Konsorcjum Naukowo-Technologiczne „Zdrowe życie” powstało we wrześniu 2021 r. Jego nadrzędnym celem jest tworzenie nowej inteligentnej specjalizacji regionu „zdrowe życie”, czyli rozwijanie turystyki zdrowotnej. Jednym z jego założycieli jest UWM. Liczy 19 podmiotów. Oprócz UWM do Konsorcjum należą m.in. Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie i w Katowicach, Politechnika Śląska, Philips Polska, firma Constance Care SA, Polski Komitet Paraolimpijski, Fundacja Proturmed, Stowarzyszenie Uzdrowisk Warmii i Mazur, Warmińsko-Mazurska Organizacja Turystyczna.

Konsorcjum stawia sobie za cel ścisłą współpracę sektora nauki i badań, przemysłu, rynku pracy i otoczenia społeczno-gospodarczego. Jednym ze strategicznych zadań, oprócz utworzenia dla Warmii i Mazur specjalizacji „zdrowe życie”, jest również powołanie klastra zrzeszającego podmioty zainteresowane rozwojem turystyki zdrowotnej w naszym regionie.

Lek





## Historyczne spotkanie w Pakistanie

I Pakistańsko-Polska Międzynarodowa Konferencja Naukowa była historycznym wydarzeniem w relacjach Polski i Pakistanu. Otrzymała się na Federalnym Uniwersytecie Sztuki, Nauki i Technologii (Federal Urdu University of Arts, Science and Technology) w Karaczi.

**J**ak mówił w rozmowie z Radiem UWM FM rektor Jerzy Przyborowski, agenda konferencji była bardzo napięta, ale jednocześnie owocna i interesująca.

– Konferencję otworzył prezydent Pakistanu Arif Alvi, który przyjechał specjalnie z Islamabadu, żeby się z nami spotkać – relacjonował prof. Jerzy Przyborowski. – W kolejnym dniu w konferencji brały udział władze regionu, a on-line połączył się z nami ambasador Polski w Pakistanie. On także zwrócił uwagę na możliwość poszerzenia wzajemnych relacji.

Wydarzenie dotyczyło głównie relacji polityczno-gospodarczych między Polską a Pakistanem. Przy okazji dyskutowano również o możliwości współpracy akademickiej, wymiany pracowników i studentów.

– Po tej wizycie zostały nakreślone pewne kierunki współpracy akademickiej, naukowej i badawczej, ale to wszystko musi – mówiąc kolokwialnie – nabrać jeszcze kształtu. Oczywiście złożyliśmy wspólne deklaracje, że będziemy kontynuować rozmowy na ten temat – wyjaśnił rektor.

Prof. Jerzy Przyborowski przyznał, że Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim zainteresowała się społeczność uniwersytetu w Karaczi.

– Staraliśmy się pokazać naszą uczelnię z każdej możliwej strony. Widać było zainteresowanie ze strony Pakistańczyków – zadawali nam pytania, fotografowali się z nami, interesowali się tym, jak można podjąć studia w Polsce – mówił prof. Przyborowski.

Poza rektorem nasz Uniwersytet reprezentowali w Karaczi prof. Paweł Wielgosz, prorektor ds. umiędzynarodowienia uczelni, oraz prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych.

Konferencja w Karaczi odbywała się pod auspicjami Komisji ds. szkolnictwa wyższego w Islamabadzie.

Na czele jednostki pakistańskiej odpowiedzialnej za przygotowanie naukowo-organizacyjne wydarzenia stał dr Faisal Javid, polskiej zaś – dr Magdalena Kumelska-Koniecko z Instytutu Nauk Politycznych UWM.

W sesji inauguracyjnej konferencji wystąpili rektorzy uczelni oraz dyrektor INP UWM. Swoje wystąpienie miał także Maciej Pisarski, ambasador RP w Islamabadzie. W sześciu sesjach plenarnych uczestniczyli badacze z ośrodków pakistańskich, polskich, włoskich i chińskich.

Jak wyjaśniła nam dr Magdalena Kumelska-Koniecko, wstępem do konferencji było jej honorowe rozpoczęcie w domu gubernatora prowincji Karaczi.

Polskimi patronami wydarzenia byli prof. Jerzy A. Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, zaś pakistańskimi: Institute of Business Administration (IBA) in Karachi, DHA Suffa University, Pakistani Journal of International Affairs, Journal of European Affairs.

*mw, red.*

# Artyści z dyplomami i nagrodami

W piątek 18 listopada odbyło się długo wyczekiwane dyplomatorium Wydziału Sztuki. Była to także okazja do wręczenia specjalnych nagród wyróżniającym się absolwentom.

**S**woje dyplomy odbierali przedstawiciele trzech roczników. W poprzednich latach organizację podobnego wydarzenia udaremniła sytuacja epidemiczna.

– Pandemia wyrządziła nam niesamowitą krzywdę – mówił w rozmowie z TV Kortowo prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki, przypominając, że z powodu obostrzeń nie mogły być realizowane także publiczne prezentacje dyplomów artystycznych.

W czasie uroczystości wręczono absolwentom nagrody za wybitne osiągnięcia. Jednym z laureatów tego wyróżnienia był Łukasz Cieślak. – Jestem bardzo wdzięczny całej kadrze profesorskiej za to, że mogłem się rozwinąć pod ich skrzydłami, za całe wsparcie, którego mi udzielili. Bez nich tak naprawdę nie byłoby tych sukcesów – mówił.

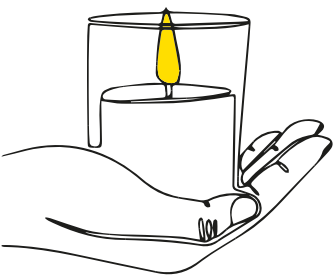
Dyplom odebrał tego dnia także dr inż. Ryszard Piesak, emerytowany wykładowca Wydziału Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który realizując studia na Wydziale Sztuki, spełnił swoje marzenia z lat młodości. Jak mówił, tuż po zakończeniu pracy zawodowej przyszedł mu do głowy szalony pomysł, żeby rozpocząć naukę na Wydziale Sztuki. Swoje umiejętności rozwijał przede wszystkim w zakresie ceramiki. W rozmowie z przedstawicielami mediów uniwersyteckich przyznał, że wykonane przez niego rzeźby były tak okazałych rozmiarów, że ledwie mieściły się w piecu, który należy do Wydziału.

Uroczystość wręczenia dyplomów uświetniły występy studentów Wydziału Sztuki.

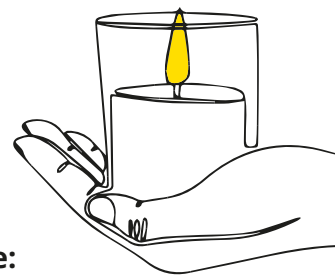
dbp







# Pro memoria



Od 1 listopada 2021 r. do 31 października 2022 r.  
pożegnaliśmy następujące Osoby związane  
z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie:

**Aleksander Bielecki** – profesor z Katedry Zoologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii;

**Zofia Błażewicz** – pracownica Działu Obsługi;

**Krzysztof Bojarowski** – adiunkt Katedry Geodezji na Wydziale Geoinżynierii;

**Jerzy Chamski** – adiunkt z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej;

**Mateusz Ciszkowski** – student I roku studiów II stopnia kierunku filologia angielska na Wydziale Humanistycznym;

**Ewa Janina Dominiak** – pracownica Kwestury;

**Adam Dytkowski** – pracownik Filii w Ełku;

**Jerzy Dźwigala** – pracownik Katedry Mikrobiologii Przemysłowej i Żywności na Wydziale Nauki o Żywności;

**Ryszard Gliński** – pracownik Wydawnictwa Uniwersyteckiego;

**Mirosław Grala** – adiunkt z Instytutu Geodezji na Wydziale Geoinżynierii;

**Barbara Grudniewska** – profesor i wieloletnia kierowniczka Katedry Hodowli Trzody Chlewniej na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt;

**Teresa Grzegorzczak** – pracownica Działu Obsługi;

**Jadwiga Irena Guzow** – studentka VI roku studiów kierunku lekarskiego na Wydziale Lekarskim;

**Roman Jankowski** – adiunkt z Wydziału Budownictwa Lądowego b. ART.;

**Kazimierz Jastrzębski** – pracownik Działu Inwestycji i Nadzoru Technicznego;

**Iwona Jeleń** – adiunkt z Katedry Zoologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii;

**Stefan Jurga** – profesor, b. rektor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, b. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, b. Przewodniczący KRUP i Wiceprzewodniczący KRASP oraz nasz Doktor Honoris Causa (z 2008 r.);

**Zdzisław Majkut** – profesor związany z Wydziałem Prawa i Administracji oraz Wydziałem Nauk Ekonomicznych;

**Aleksander Makowski** – adiunkt z Wydziału Nauk Społecznych, wieloletni kierownik Pracowni Resocjalizacji b. WSP;

**Teofil Mazur** – profesor z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, w latach 1969–1975 był prorektorem, a w latach 1975–1981 rektorem naszej uczelni (b. ART.), dr.h.c.mult.;

**Stanisława Mikłosz-Wiśniewska** – adiunkt, wieloletnia pracowniczka Katedry Łąkarstwa na b. Wydziale Rolniczym;

**Eugenia Murawska** – pracowniczka Katedry Ichtiologii i Akwakultury na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt;

**Jan Nieradko** – pracownik Stacji Dydaktyczno-Badawczej w Łęczanach, wieloletni przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP;

**Marek Nowicki** – profesor z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej;

**Zygmunt Nowicki** – adiunkt z Katedry Gospodarki Wodnej na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa;

**Walenty Piłat** – profesor z Wydziału Humanistycznego, twórca olsztyńskiej rusycystyki;

**Bogdan Pisarski** – pracownik Działu Obsługi Gospodarczej i Terenów Zieleni;

**Edmund Piszcz** – ksiądz doktor, arcybiskup senior Archidiecezji Warmińskiej, wieloletni Wielki Kanclerz Wydziału Teologii oraz nasz Doktor Honoris Causa;

**Helena Przybyłowska** – długoletnia kierowniczka Działu Wydziału Bioinżynierii Zwierząt;

**Lechosław Ragan** – profesor z Instytutu Muzyki na Wydziale Sztuki;

**Leszek Jan Rogalski** – profesor z Katedry Ochrony Powietrza i Toksykologii Środowiska na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa;

**Maciej Równiak** – adiunkt z Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii;

**Cezary Jerzy Sobótka** – student V roku studiów kierunku lekarskiego na Wydziale Lekarskim;

**Alina Sokołowska** – pracowniczka Biblioteki Uniwersyteckiej;

**Kazimierz Stopierzyński** – pracownik Działu Obsługi;

**Larysa Tyrolska** – adiunkt i wykładowczyni w Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej na Wydziale Humanistycznym;

**Jakub Waśniewski** – student II roku studiów II stopnia kierunku ekonomia na Wydziale Nauk Ekonomicznych;

**Arkadiusz Wilczewski** – student I roku studiów kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne w Filii w Ełku;

**Raisa Wróbel** – adiunkt w Katedrze Fizjologii i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii;

**Artur Zakrzewski** – student VI roku studiów kierunku lekarskiego na Wydziale Lekarskim;

**Andrzej Zawadzki** – profesor z Katedry Medycyny Ratunkowej Wydziału Lekarskiego;

**Alojzy Adam Zdaniukiewicz** – adiunkt, językoznawca, wieloletni nauczyciel akademicki na Wydziale Humanistycznym;

**Irena Żurańska** – profesor z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

*Msza święta wypominkowa za zmarłych członków uniwersyteckiej społeczności odbyła się 27 listopada w kościele akademickim pw. św. Franciszka z Asyżu.*



▼ Od lewej: Fabian Miszewski, Aleksandra Purkiewicz, Aleksandra Siwiecka, Maciej Piórek, Kamila Kowalczyk

# „Pro Juvenes” dla UWM

Gala wręczenia nagród „Pro Juvenes” odbyła się 26 listopada. Przedstawiciele UWM odebrali trzy statuetki. Internauci przyznali je Maciejowi Piórkowi, Kortowiadzie i Dniom Profilaktyki Żywnościowej.

**P**o powrocie z gali zorganizowanej przez Parlament Studentów RP, przedstawiciele UWM mogli śmiało powiedzieć, że plan zrealizowali w 100 proc. Trzy nominacje zamienili w trzy statuetki.

## KORTOWIADA TRZYMA POZIOM

Organizatorzy Kortowiady, czyli Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie, nagrodę „Pro Juvenes” dla najlepszych juwenaliów otrzymali po raz trzeci. Statuetkę odebrała wyraźnie wzruszona Ola Siwiecka, nowa przewodnicząca RUSS, która także była bardzo zaangażowana w organizację tegorocznego święta studentów UWM.

Juwenalia w 2022 roku były niezwykle, między innymi dlatego, że koncerty przeniesiono z Górki Kortowskiej na plażę, a tematem przewodnim Kortowiady było hasło Green Camp. Przypominało ono nie tylko o potencjale tkwiącym w naszym wyjątkowym, pełnym zieleni miasteczku akademickim, ale i o potrzebie ochrony tego kawałka ziemi, który

dostarcza tyle radości studentom UWM. To właśnie dlatego sporo uwagi poświęcano podczas olsztyńskich juwenaliów promocji zachowań proekologicznych. Dużo wysiłku włożono między innymi w ograniczenie plastiku, który używany jest podczas takich wydarzeń np. w formie naczyń czy jednorazowych sztuców.

Kortowiada, jak zwykle, była też jednym z największych muzycznych wydarzeń w Olsztynie i regionie. Na scenie nad Jezierzem Kortowskim wystąpiło w czasie trzech dni aż 15 gwiazd. Poza koncertami odbyło się wiele wydarzeń integrujących społeczność uniwersytecką. Nie zabrakło też spotkań z artystami w strefie, w której gospodarzem było Radio UWM FM wspierane przez TV Kortowo.

## NA STRAŻY ŚWIADOMOŚCI

Sukces w plebiscycie zorganizowanym przez Parlament Studentów RP powtórzyło także Koło Naukowe Żywności i Profilaktyki Żywnościowej, zdobywca statuetki „Pro Juvenes” w minionym roku. Ponownie zostało ono docenione za organizację Dni Świadomości Żywnościowej. To sygnał, że wydarzenie jest nie tylko bardzo potrzebne, ale i organizowane według wysokich standardów.

W październiku odbyła się już V edycja Dni... na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Uczestnicy konferencji mogli wysłuchać 21 prelekcji przygotowanych przez specjalistów, m.in. technologów żywności, dietetyków, psychologów i lekarzy. Wydarzenie kolejny raz miało charakter międzynarodowy i interdyscyplinarny. Wszystkie wystąpienia pierwszego dnia zostały wygłoszone w języku angielskim. VI Dni Świadomości Żywnościowej na UWM odbędą się prawdopodobnie jesienią 2023 roku. I, jak mówiła przedstawicielka Koła tuż po odebraniu nagrody, organizatorzy zrobią wszystko, by była ona lepsza od wcześniejszych. – To duże emocje i duże wyróżnienie – relacjonowała swoje doświadczenia z gali Aleksandra Purkiewicz. – To ogromna mobilizacja do tego, żeby zrobić coś „wow”!

## APARATEM CHRONI OD ZAPOMNIENIA

Maciej Piórek, student dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Humanistycznym UWM, otrzymał nagrodę w kategorii „Student artysta”. Choć Maciej wyraźnie podkreśla, że artystą się nie czuje, swoimi osiągnięciami systematycznie pracuje na taką opinię. I między innymi dlatego młody fotograf może uznać mijający rok za wyjątkowo udany: kilka miesięcy temu został laureatem międzynarodowego konkursu Discover Europe 2022.

Maciej Piórek na swoich zdjęciach uwiecznia ludzi – szczególnie tych, których spotyka przypadkiem. Chce w ten sposób „uchronić przed zapomnieniem tych, na których niewielu zwraca uwagę”.

W niedawnej rozmowie z „Wiadomościami Uniwersyteckimi” Maciej Piórek mówił: – Sięgnięcie po aparat i patrzenie na świat przez matówkę pozwala zauważać piękno, którego nie da się dostrzec, patrząc normalnie. Gdy zaczynałem fotografować, to miałem problem polegający na tym, że nie widziałem fotogeniczności osób, które mijałem na co dzień.



*Maciej Piórek: Ta nagroda nie będzie mi przypominała o chwili, kiedy stałem na scenie, ale o tych tygodniach, kiedy mój Instytut, mój Wydział, moja uczelnia i moi przyjaciele – cały sztab ludzi – przyczyniali się do tego, żeby ta nagroda do mnie trafiła.*



Dopiero teraz, po upływie czasu, dostrzegam na przykład piękne oczy czy ładny układ twarzy. Pojawiło się to po nabyciu jakiegoś doświadczenia. Ponadto zaczyna się zwracać uwagę na szczegóły. Podczas jazdy autobusem, tramwajem, rowerem czy idąc na piechotę, nie patrzy się na park, tylko na pojedynczego człowieka siedzącego na ławce w tym parku.

Po otrzymaniu nagrody Maciej Piórek, który na co dzień jest też prezesem Studenckiej Agencji Fotograficznej „Jamnik”, nie krył wdzięczności wobec osób, które przyczyniły się do tego, że statuetka trafiła w jego ręce. Doceniał aktywność społeczności UWM, która zaangażowała się nie tylko w głosowanie, ale i w upowszechnianie wiedzy o nim. – Ta nagroda nie będzie mi przypominała o chwili, kiedy stałem na scenie, ale o tych 3–4 tygodniach, kiedy mój Instytut, mój Wydział, moja uczelnia i moi przyjaciele – cały sztab ludzi – przyczyniali się do tego, żeby ta nagroda do mnie trafiła – mówił laureat. – Widzę też, że uczelnia jest dumna z tego sukcesu, że nie ma zawiści.

Trzymanie kciuków za Macieja warto kontynuować, ponieważ w rozmowie z Radiem UWM FM przyznał, że czeka na rozstrzygnięcie kilku innych konkursów.

### PARLAMENT POD NOWYMI RZĄDAMI

Wręczenie nagród „Pro Juvenes” odbyło się podczas gali towarzyszącej XXX Konwentowi Przewodniczących Samorządów Studenckich.

– Cały Konwent służył przede wszystkim temu, żeby wybrać nowego przewodniczącego Parlamentu Studentów RP. Został nim Kewin Lewicki. Swoją dwuletnią kadencję zakończy w styczniu Mateusz Grochowski – relacjonowała w studiu Radia UWM FM Aleksandra Siwiecka, przewodnicząca RUSS UWM. – Była to również dobra okazja, żeby spotkać się z samorządowcami z całej Polski i wymienić doświadczeniami. Odbyły się również dwa panele dyskusyjne. Rozmawialiśmy o przyszłości po zakończeniu kariery samorządowej i o wpływie młodych naukowców na gospodarkę Polski.

*Daria Bruszevska-Przytuła*



Fot. organizatorzy „Pro Juvenes”



# Muzyczny prezent od UWM

Po hucznie obchodzonych w Kortowie mikołajkach, w świąteczny nastrój na dobre wprowadziły nas artystyczne grupy akademickie. Za nami dziesiąty, jubileuszowy koncert „Kultura pod choinkę”. Działo się!

**T**o jedyne takie wydarzenie w roku, podczas którego można zobaczyć wszystkie artystyczne agendy Akademickiego Centrum Kultury UWM na jednej scenie. W Auli Kongresowej Centrum Konferencyjnego UWM bravurowo zaprezentowały się: Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” (wspierany tym razem przez grupę dziecięcą, która w tym roku rozpoczęła swoją działalność), Orkiestra Akademicka UWM oraz Studio Wokalne UWM. Do udziału zaproszono również Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka. Koncert poprowadzili aktorzy Teatru Kloszart, a dodatkową oprawę zapewnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis”.

– Założeniem koncertu „Kultura pod choinkę” jest to, aby wszystkie grupy artystyczne, które działają w ACK zaprezentowały się na jednej scenie przed społecznością akademicką. Bardzo się cieszę, że na naszym uniwersytecie jest taka duża grupa studentów, która chce rozwijać się artystycznie. Ten koncert to była po prostu czysta radość i nie ukrywam, że łezka zakręciła mi się w oku. Sam wywodzę się z nurtu kultury studenckiej – na studiach śpiewałem w chórze – powiedział „Wiadomościom Uniwersyteckim” Krzysztof Podolak, dyrektor ACK.

Koncert rozpoczęła Orkiestra Akademicka UWM, która zaprezentowała wyłącznie repertuar świąteczny. Zagrała

najbardziej znane utwory kojarzące się z Bożym Narodzeniem, jak „Jingle Bells” czy „White Christmas”, ale także wiązankę marszową, którą wróciła niejako do swoich korzeni. Warto bowiem przypomnieć, że w ostatnim czasie podopieczni Rafała Krauze zmienili nieco styl grania, odchodząc od ściśle marszowych kompozycji.

– Bardzo się cieszę, że zagraliśmy ten koncert w miarę blisko Bożego Narodzenia, bo dzięki temu ten świąteczny klimat był całkiem mocno odczuwalny. Cała atmosfera „Kultury pod choinkę” była świetną okazją do podsumowania bardzo udanego dla nas roku – mówił pełen pozytywnych emocji Rafał Krauze, dyrygent Orkiestry Akademickiej UWM.

Członkowie Studia Wokalnego UWM zaprezentowali kilka zróżnicowanych utworów: m.in. „Carol of the Bells”, „Grudniowy” zespołu Lemon czy angielską kolędę „God Rest Ye Merry Gentlemen”.

– Ten koncert to zawsze znakomita okazja do posłuchania naszych kolegów. Mnie bardzo podobał się dzisiaj występ Chóru im. prof. Wawrzyczka – śpiewali pięknie. Posłuchanie innych pozwala nam inaczej spojrzeć na to, co sami robimy. Było wspaniale – mówiła zadowolona Urszula Borejszo, kierownik Studia Wokalnego UWM.



Studenci z Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” zaprezentowali tańce łowickie, dwie krótsze etiudy taneczne oraz zaśpiewali kolędy. Natomiast grupa dziecięca zatańczyła tańce warmińskie oraz zaśpiewała jedną kolędę.

Bierzemy udział w tym koncercie od pierwszej edycji, więc dla nas zawsze jest to miłe wydarzenie, bo możemy zaprezentować się wspólnie z innymi agendami i zarazem także przed ich publicznością, która na co dzień nie przychodzi na nasze koncerty – mówiła dr inż. Ewa Kokoszko, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”.

Chór im. prof. Wawrzyczka, będący agendą Ośrodka Inicjatyw Artystycznych Wydziału Sztuki, zaśpiewał dwie kolędy i jedną pastorałkę.

– Jest nam bardzo miło, że zostaliśmy zaproszeni. Wspólnie było wziąć udział w tym wydarzeniu – przyznała prof. Katarzyna Bojaruniec, dyrygentka Chóru.

Koncert poprowadzili studenci na co dzień występujący w Teatrze Kłozart. W żartobliwy sposób zapowiadali poszczególne agendy i umilali zgromadzonym czas miniscenkami z postacią św. Mikołaja. Aula Kongresowa była wypełniona po brzegi. Po tym koncercie śmiało można stwierdzić, że społeczność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest gotowa na święta Bożego Narodzenia.



Fot. J. Pajtak





# Świąteczne Kortowo



Fot. J. Pająk

## WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Studenci i wykładowcy filologii germańskiej zorganizowali 6 grudnia kolejny Weihnachtsmarkt, czyli tradycyjny jarmark bożonarodzeniowy. Zebranymi datkami chcieli wspomóc podopiecznych fundacji „Rozwiń Skrzydła” z Kisielic.

## WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH

Smakowanie i pomaganie – takie podwójne zadanie mieli przedstawiciele Wydziału Nauk Technicznych dla osób biorących udział w przedświątecznym kiermaszu ciast. Inicjatywa wsparła akcję „Kortowski Mikołaj”.



Fot. archiwum organizatorów



Fot. J. Pająk

## WYDZIAŁ NAUKI O ŻYWNOCICI

Członkowie kół naukowych zorganizowali Mikołajki z Nożami. Nie zabrakło pysznych przekąsek i słodkości. Przeprowadzono także zbiórkę jedzenia dla Banku Żywności w Olsztynie, a Mikołaj i Śnieżynki kwestowali na rzecz „Kortowskiego Mikołaja”.



**KORTOWSKI MIKOŁAJ** IX EDYCJA

zbieramy dla **Marty z WNS** na zakup wózka

zbiórka trwa do **20.12**

**allegro** Charytatywni

# Kortowski Mikołaj

Kortowski Mikołaj po raz dziewiąty spełni marzenia przedstawiciela społeczności studenckiej UWM. Tym razem samorząd studencki chce pomóc Marcie Burzyńskiej. Koleżeńska zbiórka potrwa do 20 grudnia.

Akcja charytatywna w okresie przedświątecznym to już mała tradycja Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM. W tym roku przez Kortowskiego Mikołaja obdarowana ma zostać studentka Wydziału Nauk Społecznych. Marta Burzyńska studiuje na pierwszym roku pracy socjalnej. Jest wolontariuszką w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, gdzie zajmuje się m.in. zajęciami sportowymi dla dzieci z niepełnosprawnościami. Koleżanki i koledzy widzą w niej osobę uśmiechniętą, radosną i chętną do pomocy drugiemu człowiekowi. Mimo przeciwności losu.

Kłopoty ze zdrowiem Marty zaczęły się w okresie niemowlęcym – jako siedmiomiesięczne dziecko zachorowała na sepse, w wyniku której amputowano jej obie nogi poniżej kolan. Zdiagnozowano u niej też chorobę zwyrodnieniową stawów i wyluskanie kości lewej dłoni.

Z rozmowy, którą z Martą Burzyńską przeprowadziła na antenie Radia UWM FM Oliwia Zdunek, dowiedzieliśmy się, że studentka pochodzi z Lidzbarka, bardzo lubi czytać książki, gotować i jeździć konno.

Zbiórka organizowana jest więc po to, by Marta żyła swobodniej i mogła realizować swoje pasje. Pomoże jej w tym wózek sportowy – pozwoli on na łatwiejsze przemieszczanie się w Kortowie i w innych miejscach. – Będę dzięki niemu bardziej mobilna – mówi Marta. – Nawet w te dni, kiedy mam większy niż zwykle problem z nogami i chodzeniem, ten wózek pozwoli mi nie zamierać, nie zostawać w domu i móc spotykać się z ludźmi.

Poprzednie edycje Kortowskiego Mikołaja zakończyły się sukcesem. Może więc się okazać, że i w tym roku rekord zbiórki zostanie pobity.

*W 2021 roku Kortowski Mikołaj obdarował Patryka Laskowskiego, studenta Wydziału Humanistycznego, który marzył o przystawce elektrycznej do wózka. Zebrano wówczas prawie 44,5 tys. złotych.*

– Jeśli zbieramy więcej niż 13 tysięcy złotych, reszta funduszy zostanie przeznaczona na turnusy rehabilitacyjne Marty – zaznaczyła Iwona Pająk, rzeczniczka RUSS.

Na początku grudnia przedstawicielka samorządu studenckiego zapewniała, że zbiórka jest na dobrym poziomie. I przypominała, że poza wrzuceniem pieniędzy do puszek, z którą wolontariusze RUSS wędrują po wydziałach i kampusie, można też wziąć udział w licytacjach prowadzonych w serwisie Allegro Charytatywni. Wśród gadżetów dla hojnych ofiarodawców znalazła się m.in. koszulka i piłka z podpisami drużyny Indykpolu AZS Olsztyn, sesje zdjęciowe, płyty z autografami artystów oraz liczne vouchery na usługi. A dla tych, którzy do szczęścia nie potrzebują niczego poza poczuciem, że zrobili coś z myślą o innych, do kupienia są tzw. „cegiełki”.

dbp, Radio UWM FM



Fot. J. Paigłk

▼ W 2021 roku tytuł Belfra UWM zdobył dr wet. Dariusz Barski z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej

# Belfer UWM, czyli nauczyciel na medal

Studenci naszego Uniwersytetu po raz 17. wybierają najbardziej lubianego nauczyciela akademickiego. Wyłoniono już 16 finalistów plebiscytu. Nazwisko osoby, która otrzyma tytuł Belfra UWM 2022, poznamy 25 stycznia.

**P**ragniemy docenić trud nauczycieli, którzy wkładają ogromny wysiłek w kształcenie młodych ludzi. Jesteśmy przekonani, że tytuł najlepszego nauczyciela akademickiego nadany przez studentów, jest dla prowadzących niezwykle ważnym wyróżnieniem. Mamy nadzieję, że Plebiscyt oraz wieńcząca cały konkurs Gala Belfra UWM 2022 umocnią nauczycieli akademickich w przekonaniu, że są świetnymi dydaktykami – informują organizatorzy.

Podczas ubiegłorocznej gali prof. Jerzy Przyborowski w podobny sposób odczytywał pomysł wręczenia statuetek najbardziej lubianym wykładowcom. – Nominacja, a później głosowanie, są szczególną formą podziękowania – mówił rektor UWM. I dodał, zwracając się do nauczycieli akademickich: – Studenci cenią w was wiedzę. Cenią was za to, jakimi jesteście i jak do nich podchodzicie. Cenią was za szacunek i empatię.

*Dotychczas w plebiscycie zwyciężali przedstawiciele sześciu wydziałów. Najczęściej: Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (5 razy), Wydziału Matematyki i Informatyki (4 razy), Wydziału Nauk Ekonomicznych (3 razy).*

Poszukiwanie osób godnych tytułu Belfra UWM rozpoczęło się w połowie listopada. Tradycyjnie głosowanie odbywa się w trzech etapach. W pierwszym studenci na każdym z wydziałów mogli wskazać swoich kandydatów do tytułu. Z tych propozycji rady wydziałowe wybrały troje kandydatów. Spośród nich wyłoniono 16 finalistów, po jednej osobie z każdego wydziału. Ostatni etap głosowania potrwa od 11 do 18 stycznia. Codziennie będzie można oddać jeden głos.

Plebiscyt Belfer UWM pierwszy raz został zorganizowany w 2005 roku z inicjatywy Radia UWM FM. Od 2008 roku konkurs koordynuje Rada Uczelniana Samorządu Studentów UWM w Olsztynie.

dbp

## FINALIŚCI 17. EDYCJI PLEBISCYTU BELFER UWM:

- ▲ Wydział Bioinżynierii Zwierząt – mgr inż. Sara Dzik
- ▲ Wydział Biologii i Biotechnologii – dr hab. Beata Kurowicka
- ▲ Wydział Geoinżynierii – dr inż. Jacek Kindracki
- ▲ Wydział Humanistyczny – dr Monika Cichmińska
- ▲ Wydział Rolnictwa i Leśnictwa – dr hab. Marta Damszel, prof. UWM
- ▲ Wydział Lekarski – dr Damian Tański
- ▲ Wydział Matematyki i Informatyki – dr Piotr Jastrzębski
- ▲ Wydział Medycyny Weterynaryjnej – dr hab. Beata Wysok, prof. UWM
- ▲ Wydział Nauk Ekonomicznych – dr Tomasz Wierzejski
- ▲ Wydział Nauk Społecznych – dr hab. Wojciech Kotowicz
- ▲ Wydział Nauk Technicznych – dr inż. Wojciech Miąskowski
- ▲ Szkoła Zdrowia Publicznego – mgr Adrianna Roźniecka
- ▲ Wydział Nauki o Żywności – dr inż. Joanna Ciborska
- ▲ Wydział Prawa i Administracji – dr Andrzej Gawliński
- ▲ Wydział Sztuki – dr Adam Rosiński
- ▲ Wydział Teologii – dr hab. Aleksandra Nalewaj





# James Bond **Symfonicznie**

W sobotę 26 listopada w Centrum Konferencyjnym solistki i soliści Studia Wokalnego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie z towarzyszeniem muzyków Orkiestry Akademickiej UWM wykonali utwory z filmów o agencji 007. Było to jedno z najważniejszych artystycznych wydarzeń tego roku w Kortowie.

**S**eria o Jamesie Bondzie to fenomen kulturowy. Na kolejne odsłony filmowego cyklu czekają niecierpliwie miliony fanów na całym świecie. W oczekiwaniu na wyłonienie następcy Daniela Craiga w roli Bonda, mieliśmy okazję przypomnieć sobie największe przeboje, które towarzyszyły przygodom najpopularniejszego agenta.

Koncert „James Bond Symfonicznie” zgromadził ogromną publiczność w kortowskim Centrum Konferencyjnym. Dla chętnych do udziału w wydarzeniu brakowało miejsc. Już w korytarzu gości witała wystawa złożona z kadrów z wybranych filmów o agencji Jej Królewskiej Mości. A ze sceny wybrzmiały m.in.: „Diamonds Are Forever”, „Live And Let Die”, „Goldeneye”, „Another Way To Die”, „Skyfall” czy „No Time To Die”.

Pomysłodawcą wydarzenia i jego koordynatorem był Rafał Krauze, dyrygent Orkiestry Akademickiej UWM w Olsztynie. Po koncercie nie krył swojego zadowolenia z efektu, który wypracowali jego podopieczni.

– Organizacyjnie wszystko poszło dobrze. Cała sala była pełna i cieszę się, że było tak dużo osób. Chcieliśmy pokazać, że studencką siłą możemy robić wielkie wydarzenia na światowym poziomie – mówił Rafał Krauze. – To wydarzenie, jakiego jeszcze nie było. I na pewno kolejne takie są przed nami!

Co ciekawe, uczestnicy koncertu mają już nawet swoje pomysły na to, jakie utwory mogłyby się pojawić w repertuarze

Orkiestry Akademickiej UWM. Rozmówczyni Kamila Baranowska z Radia UWM FM zaproponowały koncert „Disney Symfonicznie”.

Zanim jednak rozpoczną się poszukiwania pomysłu na kolejne koncerty, warto zaznaczyć, że przygotowanie tak dużego wydarzenia wymaga sporego wysiłku. Ale, czego nie ukrywali młodzi artyści, największą nagrodą jest wrażenie, jakie robi wypełniona po brzegi sala i słowa uznania ze strony uczestników koncertu.

– Gramy w orkiestrze od początku studiów, ale w składzie symfonicznym był to nasz debiut. Ten projekt był przygotowywany z ogromnym rozmachem. Towarzyszyły nam ogromne emocje – mówiła Monika Grzonkowska, która ze sceny czarowała publiczność klawnetem.

Inna klawniczka, Weronika Warszyńska, podkreślała z kolei, że szczególną wartością koncertu była współpraca, którą nasza uniwersytecka orkiestra nawiązała ze Studium Wokalnym. – To super przedsięwzięcie – mówiła z przekonaniem.

*kb, dbp*



# „Skorpena” to coś więcej niż klub płetwonurków

Fot. J. Pająk

Akademicki Klub Płetwonurków „Skorpena” ma nową prezeskę – została nią [Aleksandra Furmańska](#), studentka czwartego roku prawa. Jakie plany mają nasi aktywni płetwonurkowie?

Rozmawiała: Marta Wiśniewska

## Jak się pani czuje w nowej roli?

Być może dla niektórych będzie to zaskoczeniem, ale dołączyłam do „Skorpeny” dopiero w 2022 roku, zatem objęłam funkcję prezeski stosunkowo szybko. To dobrze pokazuje, jak bardzo „Skorpena” jest otwarta na nowe osoby, które chcą działać i robić coś fajnego. Nie ma żadnego problemu, aby wejść z przysłowiowej ulicy, przedstawić się i powiedzieć, że chciałoby się nurkować. Każdy jest od razu „przygarnięty” i otoczony opieką. Ja nie mam poczucia, że jestem młodsza czy mniej doświadczona, bo wszyscy traktowani są równo. W „Skorpenie” są bardzo doświadczone osoby, które mają nawet kilkudziesięcioletnie doświadczenie

w nurkowaniu, a pomimo to nie stwarzają dystansu wobec młodszych. Świetne jest to, że ludzie w różnym wieku, reprezentujący różne zawody czy kierunki studiów potrafią się ze sobą dogadać.

## Skąd u pani pasja do nurkowania?

Ta pasja zaczęła się u mnie dzięki „Skorpenie”, bo przyznam szczerze, że wcześniej odczuwałam nawet lęk przed wodą. W dzieciństwie np. napiłam się wody na basenie i chociaż nie była to bardzo niebezpieczna sytuacja, to jednak niesmak pozostał. W „Skorpenie” znalazłam się dzięki mojemu koleźce z akademika, który pewnego razu wpadł na pomysł,



abyśmy zeszli do piwnicy, do siedziby klubu, i wstąpili do niego. Odparłam mu na to: „Gdzie? Ja do wody? Nie ma takiej opcji, ja się do tego nie nadaję”. Jednak w „Skorpenie” są tak cudowni instruktorzy, że jak już raz zeszłam pod wodę, to nie chciałam z niej wyjść. I tak już zostało.

### Jak minął wam ostatni rok akademicki?

Bierzemy udział w dużej liczbie imprez nurkowych – przede wszystkim cyklicznych, ale też czasami pewne pomysły pojawiają się spontanicznie, podczas naszych spotkań. Od razu znajdują się chętni do organizacji i działamy. Ostatnio braлиśmy udział w imprezie Diversnight, która jest bardzo fajną inicjatywą, bo nurkowie z całego świata wchodzą pod wodę w tym samym czasie. W wakacje, kiedy na Uniwersytecie jest przestój, organizujemy nasz obóz i można powiedzieć, że wtedy cała Polska zjeżdża się do miejscowości Cerkiewnik na Warmii, gdzie nurkujemy, integrujemy się, śpimy w namiotach, rozpalamy ogniska. Odwiedzają nas również nasi sąsiedzi z piwnicy DS1, czyli Akademicki Klub Turystyczny. Na zakończenie sezonu letniego jeździmy nad jezioro Hańcza koło Suwałk, najgłębsze w Polsce, gdzie jest okazja zanurkować z doświadczonymi nurkami. Jako osoba, która jest świeżo po kursie, mogę powiedzieć, że to jest ogromna wartość dodana, że w „Skorpenie” są doświadczone osoby, które służą radą i pomagają rozwijać pasję.

### Ilu członków liczy obecnie „Skorpena”?

Lista naszych członków wciąż jest aktualizowana, ale to kilkadziesiąt osób. Uczestniczyć w życiu „Skorpeny” można nie tylko nurkując, ale także będąc po prostu naszym sympatykiem. Są osoby, które ze względu na swój stan zdrowia czy

osobiste powody nie mogą nurkować, ale to nie wyklucza uczestnictwa w naszym klubie. Są tutaj całe rodziny, chłopaki przyprawiają swoje dziewczyny i odwrotnie. To jest bardzo otwarte środowisko. Np. podczas Diversnight do wody weszła grupa 30 nurków, ale na brzegu czekała porównywalnie duża grupa osób, jeśli nie większa. Na wszystkich czekała gorąca zupa i poczęstunek, więc atmosfera była wspaniała.

### Jak można się zgłosić do „Skorpeny”?

Spotkania odbywają się w każdą środę o godz. 20.15 w budynku DS1 przy ul. Kanafojskiego 3 (wejście z boku, od strony Kortówki). Zapraszamy wszystkich, nie trzeba mieć doświadczenia w nurkowaniu – mamy instruktorów, którzy nauczą wszystkiego od podstaw. Mogą przyjść także ci, którzy chcieliby dowiedzieć się czegokolwiek o nurkowaniu lub po prostu porozmawiać.

### Jakie macie plany na rok akademicki 2022/23?

Ten rok jest dla nas bardzo ważny, ponieważ będziemy obchodzić 55-lecie klubu, więc jest to ładna i konkretna data. Chcielibyśmy godnie uczcić historię „Skorpeny”, także na niwie ogólnopolskiej. Obchody planujemy na przełom września i października przyszłego roku. Chcemy to dobrze zaplanować i dopasować najlepszy termin. Na pewno będą huczne obchody w Kortowie, a także i jakiś wyjazd z tej okazji. Zapraszam do śledzenia profilu Akademicki Klub Płetwonurków „Skorpena” na Facebooku, gdzie na bieżąco informujemy o naszych działaniach. Będą tam też dostępne informacje o naborze na kurs, który rozpocznie się wiosną.







## Budżet na zmiany w Kortowie

Przed nami debiutancka edycja Budżetu Akademickiego. Studenci i pracownicy UWM będą mogli zgłaszać projekty zagospodarowania miasteczka akademickiego. Pierwsze są już gotowe – powstały w Katedrze Architektury Krajobrazu.

Społeczność UWM będzie miała szansę zdecydować o tym, jak ma wyglądać kampus uniwersytecki. I jak to z wyborami bywa, możemy wziąć w nich udział na dwa sposoby: albo my wybieramy, albo wybierają... nas. A konkretniej: nasz projekt. Wkrótce ma zostać zaprezentowany regulamin Budżetu Akademickiego. Gdy tak się stanie, przyjdzie czas na zgłoszenia.

Zdaniem kanclerza Uniwersytetu taka partycypacyjna forma rozstrzygnięcia o wyglądzie Kortowa jest najlepsza.

– Każdy pomysł może być świetny, może otworzyć nam oczy na różne problemy i różne rozwiązania – podkreślał Bogusław Stec, zaznaczając, że pomysły kreatywnych projektantów mogą dotyczyć przestrzeni całego kampusu.

Pierwsze z nich zostały opracowane przez studentów architektury krajobrazu, którzy zajęli się przestrzenią między akademikami i przy plaży kortowskiej. Widać w tych propozycjach potrzebę opracowania rozwiązań służących integracji. Ale młodzi projektanci chcą też znaleźć m.in. ciekawą oprawę dla pamiątkowych zdjęć wykonywanych w Kortowie. Służą temu tzw. fotospoty.

Opiekun studentów architektury krajobrazu, dr inż. Mariusz Antolak, podkreślał, że bardzo cieszy go fakt, że pomysły młodych projektantów mają szansę przenieść się z komputera do przestrzeni Kortowa. Wśród powracających, a więc i atrakcyjnych dla młodych osób pomysłów, są nie tylko różnego rodzaju zadaszenia (czyli np. altany), ale też tzw. „koła fortuny”, które mogłyby być wykorzystywane przez studentów i młodzież do różnych gier. Dr Antolak przywołał także jeden z najbardziej charakterystycznych pomysłów, które z myślą o kampusie UWM wymyślili jego studenci. Chcieli oni umieścić na plaży... drzwi z futryną. To przez te drzwi można byłoby wchodzić do Jeziora Kortowskiego i tych też drzwi można byłoby – zgodnie z tradycją – używać do wrzucania do wody świeżo upieczonych absolwentów.

Jakie pomysły zostaną zgłoszone do Budżetu Akademickiego i które z nich zostaną zrealizowane – przekonamy się już wkrótce.

dbp, pisz





# Lakersi wystartują w PFL1

Drużyna AZS UWM Olsztyn Lakers wygrała w tym roku rozgrywki PFL2. Na tym jednak Jeziorowcy nie chcą poprzestać. W sezonie 2023 wezmą udział w rozgrywkach PFL1.

Od kwietnia do rywalizacji w PFL1 przystąpi osiem drużyn – w tym AZS UWM Olsztyn Lakers. Jeziorowcy wracają tam po czterech latach.

– Na pewno sportowo będzie ciężko. Organizacyjnie również jest to większe wyzwanie. Natomiast już tam byliśmy i chcieliśmy wrócić – mówił w rozmowie z Radiem UWM FM Tomasz Sawicki.

Zespół z Kortowa nadal będzie prowadził amerykański szkoleniowiec Matthew Kershey. Klub chce zakontraktować także dwóch zawodników zza oceanu. – Prawdopodobnie zawodnikiem defensywnym będzie Demetrius Allen. Jestem z nim w kontakcie od miesięcy – zdradza Sawicki.

Cel na 2023 rok?

– Wyniki nie będą najważniejsze. Drużynę buduje się nie rok czy dwa. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby dobrze wyglądało to organizacyjnie i żeby zgrzywać chłopaków. Mieliśmy najlepszą rekrutację od lat – podkreśla Tomasz Sawicki. I dodaje, że kolejnym celem będzie reaktywacja drużyny juniorskiej AZS UWM Olsztyn Lakers.

Liga PFL1, w której grać będą Jeziorowcy, będzie podzielona na grupę północną (AZS UWM Olsztyn Lakers, Lowlanders Białystok, Warsaw Eagles, Warsaw Mets) i południową (Kraków Kings, Silesia Rebels Katowice, Tychy Falcons, Jaguars Kąty Wrocławskie).

## SIATKÓWKA



Na początku grudnia Indykpol AZS Olsztyn pokonał na wyjeździe 3:0 Cerrad Enea Czarnych Radom i awansował na siódme miejsce w tabeli PlusLigi. To było trzecie z rzędu zwycięstwo akademików.

Zwycięskiego składu się nie zmienia, dlatego po wygranych pojedynkach z Cuprum Lubin i PGE Skra Bełchatów Javier Weber ponownie od pierwszej minuty postawił na: Joshua Tuanigę, Taylora Averilla, Mateusza Porębę, Karola Butryna, Bartłomieja Lipińskiego, Roberta Andringę i chwalonego w ostatnich tygodniach Jakuba Hawryluka.

Drużyna naszych akademików zakończy rok meczami z silnymi rywalami – Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębskim Węglem.

## FUTSAL KOBIEC



Drużyna AZS UWM High Heels Olsztyn pokonała na wyjeździe 2-0 AZS SGWW Warszawa.

Kończące pierwszą rundę spotkanie w stolicy było starciem dwóch ekip z kompletem zwycięstw. Już w trzeciej minucie po indywidualnej akcji wynik otworzyła olsztynianka Natalia Łapińska. Ona też wykorzystała świetne podanie Oliwii Cwalińskiej z rzutu wolnego i strzałem z pierwszej piłki podwyższyła prowadzenie na 2-0. Choć drużyna AZS SGWW Warszawa próbowała w drugiej połowie zmienić wynik, bramkę olsztynianek zamurowała Aleksandra Kojadyńska. Udało jej się zachować czyste konto, dzięki czemu „Szpilki” zakończyły rok na pozycji lidera.

Rundę rewanżową olsztynianki rozpoczną 14 stycznia wyjazdowym spotkaniem z Jeziorankami Iława.

Źródło: Radio UWM FM, red.

# CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

PRZYPOMINA O TRWAJĄCYCH KONKURSACH NA PROJEKTY BADAWCZE

## ▲ PROJEKTY KRAJOWE – KONKURSY:

Osoby zainteresowane aplikowaniem proszone są o kontakt z **Biurem Projektów Krajowych (BPK)** pod adresem mailowym: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl) lub telefonicznie (89) 523 37 16 i (89) 523 38 20

### ▲ Ministerstwo Edukacji i Nauki



#### STYPENDIUM DLA WYBITNYCH MŁODYCH NAUKOWCÓW

**Cel:** Stypendia przeznaczone są dla młodych badaczy wykazujących się znaczącymi osiągnięciami w działalności naukowej.

**Dla kogo:** o stypendium może wnioskować młody naukowiec, tzn. osoba, która jest doktorantem lub nauczycielem akademickim i nie posiada stopnia doktora (albo posiada stopień doktora nie dłużej niż 7 lat).

**UWAGA:** Stypendium można otrzymać tylko raz.

**Budżet:** 5.390 zł/mc na maksymalnie 3 lata.

Wnioski można składać od 1 grudnia do 31 grudnia 2022 r.

Termin składania dokumentacji do BPK: **20 grudnia 2022 r.**

### ▲ Fundacja na rzecz Nauki Polskiej



#### MONOGRAFIE

**Cel:** wydanie niepublikowanych wcześniej monografii z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Termin składania dokumentacji do BPK: **13 marca 2023 r.**



#### MONOGRAFIE – ADIUSTACJE

**Cel:** finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Termin składania dokumentacji do BPK: **tryb ciągły.**

## ▲ PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE – KONKURSY:

Osoby zainteresowane aplikowaniem proszone są o kontakt z **Sekcją Projektów Międzynarodowych (SPM)** pod adresem mailowym: [hpk@uwm.edu.pl](mailto:hpk@uwm.edu.pl) lub telefonicznie (89) 523 34 67



#### INTERREG BALTIC SEA REGIONS

**Small projects:** 5 stycznia 2023 r. – termin składania Project Idea Forms (PIFs), 26 stycznia 2023 r. – termin składania wniosków.

**Core projects:** 14 lutego 2023 r. – termin składania Project Idea Forms (PIFs), 14 marca 2023 r. – termin składania wniosków.



#### STRATEGIC AUTONOMY IN DEVELOPING, DEPLOYING AND USING GLOBAL SPACE-BASED INFRASTRUCTURES, SERVICES, APPLICATIONS AND DATA 2022 – APPLICATIONS (HORYZONT EUROPA – EUSPA)

##### Zakres tematyczny:

- ▲ EGNSS applications for Smart mobility,
- ▲ Public sector as Galileo and/or Copernicus user,
- ▲ Copernicus downstream applications and the European Data Economy,
- ▲ Large-scale Copernicus data uptake with AI and HPC,
- ▲ Designing space-based downstream applications with international partners,
- ▲ GOVSATCOM Service developments and demonstrations.

Otwarcie konkursu: 3 listopada 2022 r.

Zamknięcie konkursu: 2 marca 2023 r.

Szczegóły: strona KE, strona EUSPA.



#### INTERREG EUROPE – SECOND CALL (nadchodzący)

Otwarcie konkursu: 15 marca 2023 r.

Zamknięcie konkursu: 9 czerwca 2023 r.





### ERC CONSOLIDATOR GRANT 2023

**Dla kogo:** naukowcy dowolnej dziedziny nauki, którzy ukończyli studia doktoranckie 7–12 lat wcześniej, mają obiecujące osiągnięcia naukowe oraz doskonały projekt badawczy.

**Wysokość grantu:** max 2 mln euro/5 lat (w szczególnych przypadkach możliwość zwiększenia o 1 mln euro).

Termin składania aplikacji na portalu F&T: **2 lutego 2023 r.**



### ERA4HEALTH - CARDINNOV 2023

**Zakres:** „Research targeting development of innovative therapeutic strategies in cardiovascular disease CARDINNOV”.

**Dofinansowanie:** max 400 000 euro/projekt

Termin składania dokumentacji do SPM:  
wnioski wstępne: **31 stycznia 2023 r.**, wnioski pełne: **6 czerwca 2023 r.**

▲ Narodowe Centrum Badań i Rozwoju



### GRANTY NA GRANTY - PROMOCJA JAKOŚCI IV

**Dla kogo:** m.in. uczelnie, instytuty badawcze

**Przedmiot finansowania:** 1) koszty związane ze sporządzeniem wniosku projektowego, poniesione w okresie 12 m-cy

przed jego sporządzeniem na wezwanie konkursowe KE albo ERC, 2) jednorazowy dodatek do wynagrodzenia dla pracowników wnioskodawcy zaangażowanych w proces opracowania wniosku projektowego.

**Warunek:** złożenie przez wnioskodawcę wniosku projektowego na wezwanie konkursowe Komisji Europejskiej albo ERC w ramach programu Euratom oraz Horyzont Europa z uwzględnieniem projektów finansowanych w ramach partnerstw europejskich i misji.

**Ważne:** nabór w trybie ciągłym.



### ERA-MIN JOINT CALL 2023

**Zakres:** „Raw materials for the sustainable development and the circular economy”.

**Tematyka szczegółowa:** 1) Supply of raw materials from exploration and mining, 2) Strengthening the circular economy,

3) Processing, Production and ICT, 4) Environmental assessment, climate and policy development for Sustainability.

**Rodzaj:** badania przemysłowe i prace rozwojowe.

**Dofinansowanie:** max 200 000 EUR/ wykonawca.

Termin składania dokumentacji do SPM: **22 marca 2023 r.**



## REGIONALNA INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki



UNIwersytet  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

**Projekt pt.:** „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju - zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i nauk weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie”

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019–2023, nr projektu 010/RID/2018/19, kwota finansowania 12.000.000 złotych.

## HORIZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY (HPK) POLSKA PÓŁNOCNA – OLSZTYN

### Program Ramowy UE Horyzont Europa

#### EIT OGŁASZA TRZECI KONKURS W RAMACH INICJATYWY HEI

Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT) zaprasza do składania wniosków, których celem jest pobudzenie innowacji w szkolnictwie wyższym.



W ramach tego zaproszenia instytucje szkolnictwa wyższego oraz ich partnerzy nieakademiccy z Europy i krajów stowarzyszonych z programem Horyzont Europa mogą otrzymać do 12 mln euro z funduszy

EIT na rozwój projektów, które będą koncentrować się na budowaniu zdolności i szkoleniu talentów w dziedzinach zaawansowanych technologii. Przewiduje się, że dofinansowanie uzyska do 16 projektów.

Zachęcamy do rozpoczęcia przygotowań do złożenia wniosku poprzez zapoznanie się z pełnym tekstem zaproszenia dostępnym na stronie internetowej Inicjatywy EIT HEI.



System aplikacyjny został otwarty 17 listopada 2022 r., a konsorcja będą miały czas do 28 lutego 2023 r. do godz. 17.00 CET na złożenie swoich wniosków. Wybrane projekty zostaną ogłoszone w maju 2023 roku. Link aplikacyjny jest dostępny na stronie Inicjatywy.

Link aplikacyjny jest dostępny na stronie Inicjatywy.



Aby bardziej szczegółowo przedstawić nowy nabór Inicjatywy EIT HEI i odpowiedzieć na pytania wnioskodawców, zorganizowana zostanie seria webinarium. Webinaria będą dotyczyły wymogów kwalifikowalności, oceny a także spraw administracyjnych. Na poszczególne spotkania można zarejestrować się on-line.

#### DESIGNING SPACE-BASED DOWNSTREAM APPLICATIONS WITH INTERNATIONAL PARTNERS



Identyfikator konkursu:

HORIZON-EUSPA-2022-SPACE

Termin składania wniosków: do 02.03.2023r.

Wysokość grantu: od 1,00 do 1,50 mln EUR

Instytucja ogłaszająca konkurs: Agencja

Unii Europejskiej ds. Programu Kosmicznego (EUSPA)

**Adresaci:** projekty realizowane z krajami partnerskimi w ramach współpracy międzynarodowej. Zachęca się do udziału partnerów zaangażowanych w międzynarodowe inicjatywy GEO, przedstawicieli przemysłu, w szczególności MŚP, a także naukowców, inżynierów i badaczy.

**Cel i wymagania:** budowanie potencjału i podnoszenie świadomości na temat zastosowań opartych na EGNSS i Copernicus, rozwój rozwiązań opartych na przestrzeni kosmicznej UE, umożliwienie tworzenia zorientowanych na biznes partnerstw przemysłu europejskiego z partnerami międzynarodowymi.

W przypadku aplikacji opartych na programie Copernicus wymagany jest udział przynajmniej jednego partnera z kraju, który podpisał porozumienie o współpracy w ramach programu.

**Zasady aplikowania:** wnioski należy składać drogą elektroniczną za pośrednictwem portalu Funders & Tenders Portal. Pod adresem konkursu dostępne są dokumenty niezbędne do przygotowania projektu m.in: HE Programme Guide, Work Programme, Standard application form. Wnioski muszą być kompletne i zawierać wszystkie obowiązkowe załączniki i dokumenty (będą one dostępne bezpośrednio w systemie składania wniosków i muszą zostać przesłane jako pliki PDF).

#### Kontakt:

HORIZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY  
 Programów Ramowych UE POLSKA PÓŁNOCNA – Olsztyn  
 Centrum Badań i Projektów  
 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
 ul. Oczapowskiego 2, 10-719 Olsztyn  
 e-mail: hpk@uwm.edu.pl, tel: 89 523 34 67  
 FB – <https://www.facebook.com/HPKpolskaPolnocna>

Pozostałe konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie:

<https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home>

w zakładce „Search funding & tenders”





# WYKONANIE



## STYCZEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

# 2023



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE



WYDZIAŁ  
SZTUKI